WTOREK, 17 MARCA 2026 r.
cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 11 (1321)

ISSN 1508-8820

XXI Ekowystawa
Dom i Ogród Przyjazne Środowisku
· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza
9-10 MAJA 2026
Miejsce: Pietrowice Wielkie (woj. śląskie)
WYSTAWCO!
Zgłoś swój udział w targach!
ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie
WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny nowiny.pl
Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD
Strona 8 – 9

RADNI GORZYC NIE PRZYJĘLI STUDIUM ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO.



Poszło o problemy przy Bogumińskiej w Turzy i działki w Kolonii Fryderyk

Przewodniczący rady gminy Piotr Wawrzyczny i wójt Daniel Jakubczyk



Mecenas Marek Skupień i Krystian Okrent



Karina Stukator

Czytaj więcej na stronie 3

Radni Gminy Gorzyce odrzucili większością głosów przygotowane studium uwarunkowań i i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Głosowanie podczas posiedzenia poprzedziła burzliwa dyskusja, podczas której przedstawiono m.in. stanowiska mieszkańców oraz właścicieli firmy Rekpol z Turzy Śląskiej oraz właściciela zalesionych działek z Kolonii Fryderyk.

7 nominacji i 2 nagrody dla Nowin w konkursie SGL Local Press



Strona 11

Adam Gawęda szczerze o odejściu z polityki. „Nie godziłem się na ograniczanie wydobycia”



Strona 18-19

Kolejne 16 mln zł z UE Pszów wpompuje w rewitalizację terenu po kopalni. Będzie nowy urząd



Strona 6

Mieszkańcy Radlina odpowiadają Arkadiuszowi Skowronowi.

Stowarzyszenie Hałdom Stop punktuje działania powiatu

Strona 11

REKLAMA



eprasa.pl 54ecf4e107

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Możemy się pochwalić

W minionym tygodniu miałem przyjemność uczestniczyć w gali konkursu SGL Local Press, czyli najbardziej prestiżowego konkursu dla dziennikarzy i wydawnictw lokalnych w Polsce. Kolejny raz nasze wydawnictwo zdobyło szereg nominacji, a także dwie nagrody główne w kategorii „Reportaż" oraz kategorii specjalnej „European Climate Foundation". Warto wspomnieć, że podczas ubiegłorocznej gali również przez największą liczbę zdobytych nominacji i nagród, jako Nowiny.pl uzyskaliśmy tytuł Portalu Roku 2024. W tym roku nie było to możliwe tylko przez zapis regulaminowy 3-letniej karencji. To potwierdza, że materiały publikowane na naszych łamach nie tylko pomagają w rozwiązywaniu problemów mieszkańców, nagłaśnianiu tematów niewygodnych oraz pokazywaniu spraw wyjątkowych, ale także prezentują wyjątkową jakość i warsztat dziennikarski. Na naszych łamach prezentujemy dziś teksty, które zdobyły nagrody. Bardzo dziękujemy, że jesteście z nami!

A w tym numerze również wiele tematów „blisko ludzi", m.in. sprawa głosowania nad studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Gorzyce, powracający temat problemów z hałdami, sprawa budowy elektrociepłowni w Radlinie, kolejnych milionów na rewitalizację terenu po kopalni w Pszowie, rozmowę z byłym wiceministrem Adamem Gawędą oraz artykuł o zmianach branżowych w PGG. Ponadto pamiątkowe zdjęcia jubilatów z Wodzisławia i Marklowic oraz relacje z ostatnich wydarzeń. Zapraszam do lektury!

Elektrociepłownia w Radlinie: pięć lat po terminie i bez odpowiedzi na pytanie o koszt

RADLIN Inwestycja planowana na 2021 rok, koszt szacowany na niespełna 300 mln zł, a dziś – kilka lat po terminie – pytania o jej ostateczny koszt wciąż pozostają bez odpowiedzi. Tymczasem w dokumentach finansowych JSW KOKS pojawiają się kwoty liczone w setkach milionów złotych.



FOTO: JSW KOKS

Elektrociepłownia w Radlinie 5 lat po terminie. Pytamy o koszt, JSW KOKS unika odpowiedzi

Jak odpowiedzieć, żeby nie powiedzieć za dużo

18 lutego JSW KOKS poinformowała o synchronizacji nowego bloku energetycznego w Radlinie z krajową siecią elektroenergetyczną. W komunikacie spółka podkreśliła, że instalacja osiągnęła „status projektu funkcjonującego", co oznacza przejście do fazy operacyjnej.

Po tej informacji zwróciliśmy się do spółki z trzema pytaniami. Dotyczyły one znaczenia fazy operacyjnej, momentu rozpoczęcia dostaw ciepła do Radlina oraz łącznego kosztu realizacji inwestycji.

Na pytanie o koszty spółka nie podała konkretnej kwoty.

– Projekt Elektrociepłowni Radlin był realizowany jako inwestycja wieloletnia, obejmująca kilka etapów realizacji wynikających zarówno z uwarunkowań rynkowych, jak i technologicznych. Łączny koszt realizacji inwestycji mieści się w ramach budżetu zatwierdzonego decyzjami korporacyjnymi JSW KOKS S.A. zgodnie z obowiązującymi procedurami i nie uległ zmianie – przekazuje Bartosz Chmielewski, rzecznik prasowy JSW KOKS.

Poprosiliśmy o doprecyzowanie odpowiedzi i podanie konkretnej kwoty inwestycji.

W odpowiedzi spółka napisała: – Po zakończeniu współpracy z poprzednim wykonawcą prace nie tylko przebiegały efektywnie, ale wręcz zostały przyśpieszone, a co najistotniejsze – odnosząc się do kwestii łącznych kosztów projektu – pozostałe nakłady na inwestycję są niższe niż przewidywano – informuje rzecznik.

Na pytanie, jakie były przewidywane koszty i ile inwestycja kosztowała ostatecznie, odpowiedź już nie przyszła.

W dokumentach pojawiają się setki milionów

Choć spółka nie podaje konkretnej kwoty inwestycji, więcej informacji można znaleźć w jej dokumentach finansowych.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu JSW KOKS za 2024 rok, w dokumentach planistycznych spółki pojawia się budżet zadania inwestycyjnego dotyczącego elektrociepłowni w Radlinie na poziomie około 643,9 mln zł netto. Informacja ta znajduje się w części dokumentu opisującej aktualizację harmonogramu i kosztów inwestycji (str. 24).

W dokumencie zapisano m.in.: Komitet Inwestycyjny rekomendował budżet zadania inwestycyjnego na poziomie ok. 643,9 mln zł netto oraz zmianę terminu zakończenia inwestycji na dzień 30 grudnia 2026 r.

Oznacza to, że według danych zawartych w sprawozdaniu za 2024 rok skala przedsięwzięcia liczona była już w setkach milionów złotych. Więcej informacji o rzeczywistych kosztach inwestycji może pojawić się dopiero po publikacji sprawozdań finansowych JSW KOKS za 2025 rok, które – jeśli spółka dotrzyma typowego harmonogramu – powinny zostać opublikowane w ciągu najbliższego miesiąca lub dwóch.

Spółka odpowiada na inne pytania

W przesłanej odpowiedzi JSW KOKS odniosła się natomiast do pozostałych pytań.

Zapytaliśmy, co oznacza wspomniana w komunikacie „faza operacyjna".

– Faza operacyjna oznacza przejście instalacji z etapu realizacji i rozruchów do etapu normalnej, kontrolowanej eksploatacji. Jest to standardowy i konieczny etap dla tego typu instalacji energetycznych, potwierdzający ich gotowość do stabilnej i bezpiecznej pracy – przekazuje Bartosz Chmielewski.

Spółka odniosła się także do pytania o moment rozpoczęcia dostaw ciepła do Radlina.

– Z uwagi na trwający sezon grzewczy oraz konieczność zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa dostaw ciepła, pełne włączenie Elektrociepłowni Radlin do miejskiego systemu ciepłowniczego może nastąpić po zakończeniu sezonu grzewczego – wyjaśnia rzecznik.

Od 289 mln zł do ponad 600 mln

Budowę elektrociepłowni rozpoczęto w 2019 roku. W czerwcu tego roku JSW KOKS podpisała umowę z Rafako na budowę bloku kogeneracyjnego w koksowni Radlin.

Koszt inwestycji określono wtedy na około 289 mln zł, a termin zakończenia budowy wyznaczono na IV kwartał 2021 roku.

W kolejnych latach podpisywano jednak aneksy do kontraktu.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu JSW KOKS za 2024 rok, po mediacjach i zmianach umowy wartość kontraktu z Rafako wzrosła do około 447,4 mln zł.

Mimo zwiększenia budżetu inwestycja nadal się opóźniała. W listopadzie 2024 roku JSW KOKS odstąpiła od umowy z Rafako, wskazując na kolejne opóźnienia w realizacji projektu.

Synchronizacja nowego bloku energetycznego z krajową siecią elektroenergetyczną nastąpiła dopiero w 2026 roku, a zakończenie całej inwestycji planowane jest obecnie na 2026 rok.

Trudny moment dla JSW KOKS

Informacje o inwestycji pojawiają się w czasie, gdy sytuacja finansowa JSW KOKS jest bardzo trudna.

12 marca Jastrzębska Spółka Węglowa poinformowała w raporcie bieżącym, że walne zgromadzenie spółki zależnej będzie musiało podjąć uchwałę w sprawie dalszego istnienia JSW KOKS. Taka decyzja jest wymagana w sytuacji, gdy straty spółki przekraczają określony poziom kapitału własnego.

Wojciech Żołneczko

REKLAMA



eprasa.pl 54ecf4e107

Radni z Gorzyc nie przyjęli studium

GORZYCE Na ostatniej sesji rady gminy radni odrzucili studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Gorzyce. Głosowanie poprzedziła burzliwa dyskusja na temat uwag do studium.



Marek Skupień i Krystian Okrent przedstawili sprawę zalesionych działek w Kolonii Fryderyk



Mieszkanka Turzy Śląskiej Karina Stukator polemizowała z przedstawicielami firmy Rekpol

Studium to dokument planistyczny niezbędny do utworzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Prace nad studium trwały przeszło 9 lat. Jak mówił na początku sesji wójt Daniel Jakubczyk, studium nie jest aktem prawa miejscowego, ale wyznacza kierunki przy zmianie w MPZP. Dopiero Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego jest aktem prawa. - Określa między innymi np. co można wybudować, maksymalną wysokość, czy linie podziału gruntu- mówił wójt Daniel Jakubczyk. Samo studium nie daje prawa właścicielowi np. na uzyskania pozwolenia na budowę. Wójt przekazał, że podczas prac nad studium wykonano szereg analiz m.in. z właścicielami działek czy firmami. - Mamy świadomość, że wśród setek analizowanych sytuacji nie ma dwóch takich samych, choć jest wiele podobnych, a nawet analogicznych. Mamy też świadomość, że są sytuacje, w których sąsiedzi mają różne wyobrażenia i oczekiwania i interes. Tym samym musieliśmy wyważać rozbieżne lub sprzeczne ze sobą interesy mając na uwadze w pierwszej kolejności dobro wspólne – mówił wójt.

Jedną z pierwszych osób, które zabrały głos był radny Leszek Pukowski, który krytycznie odniósł się do procesu przygotowania dokumentu. Radny stwierdził, że uchwały o rozpoczęciu prac w Gorzycach i Godowie podjęto w 2017 roku. W Godowie prace trwały 2 lata. - W naszej gminie proces ten trwa aż 9 lat, to 3 tysiące 242 dni. Powtórzę - 3242 dni! My jako Radni otrzymaliśmy te dokumenty na 10 dni przed rozpoczęciem procesu uchwał. Pan, panie Wójcie przez 3242 dni nie zdołał tego procesu przeprowadzić a nam na prace daje się 10 dni! Chyba nie tak powinno to wyglądać? – mówił radny Pukowski. Wójt Jakubczyk krytycznie odniósł się do wypowiedzi radnego. Stwierdził, że radny m.in. nie brał udziału w spotkaniach z mieszkańcami.

Konflikt Rekpol kontra mieszkańcy ulicy Wodzisławskiej w Turzy

Najwięcej emocji budziła sprawa przekwalifikowania terenu firmy Rekpol z Turzy Śląskiej. Chodzi o działalność na działkach, które nie są przeznaczone pod działalność usługową. Firma ma tam m.in. miejsce postoju dla ciężarówek, na którym dokonuje rozładunku. Mieszkańcy skarżą się na uciążliwości. Sprawę opisywaliśmy na łamach Nowin Wodzisławskich.

Prezes firmy Zenon Rek był obecny na sesji razem z synami. Rek wskazywał na korzyści dla gminy płynące z firmy, podkreślał także, że firma zatrudnia też wiele osób, przy zakładzie funkcjonuje także Branżowe Centrum Umiejętności. Przedstawiciele firmy mówili, że mają świadomość uciążliwości i zobowiązali się do wykonania pasa zieleni i zamontowania ekranów akustycznych. Mówili też o planach firmy. Zenon Rek przekazał, że to jego synowie, którzy będą kierować kiedyś firmą, powinni ten problem rozwiązać, co też polecił im osobiście. Przemysław Rek przeprosił i stwierdził, że faktycznie zabrakło rozmów, by konflikt rozwiązać.

Głos zabrali też mieszkańcy ulicy Wodzisławskiej, m.in. Karina Stukator, której nie przekonały wypowiedzi przedstawicieli firmy. Mieszkańcy pytali o czas budowy sugerowanych ekranów i kolejne uciążliwości, które mogą wystąpić. Podali przykład m. in. Olzy i problemów na ulicy Bogumińskiej. Przedstawiciel firmy zaznaczył, że to jest inna sytuacja, gdyż firma Rekpol nie prowadzi działalności detalicznej, a hurtową.

Bardzo interesująca w tym temacie była wypowiedź radnej Alicji Zuch, która w wyważony sposób przedstawiła swoje stanowisko. Radna należy do nieformalnej koalicji z wójtem, dlatego jej wypowiedź należy potraktować jako bardzo odważną. Zuch stwierdziła, że docenia działalność firmy Rekpol, ale kluczowa będzie dla niej opinia Kariny Stukator, reprezentującej mieszkańców ulicy Wodzisławskiej.

Argumenty jednak nie przekonały Kariny Stukator - Od lat słyszymy obietnice, których nikt nie zamierza dotrzymać. Zamiast zapowiadanej ciszy, pod oknami mamy ryk silników TIR-ów, smród spalin i pracujące całą dobę agregaty chłodnicze. Nie walczymy z rozwojem firmy, walczymy o prawo do życia we własnych domach, które odebrano nam bezprawnie – mówi Nowinom Karina Stukator

Sprawa Krystiana Okrenta

Głos w dyskusji zabrał też Krystian Okrent, którego reprezentował mecenas Marek Skupień. Pan Okrent jest właścicielem m.in. działek rolnych w sołectwie Kolonia Fryderyk. Jedna z działek jest zalesiona, nasadzeń dokonał jeszcze jego ojciec przeszło 20 lat temu. Właściciel działki chce ją przekształcić na działkę rolną, gdyż w przeszłości miała takie przeznaczenie. Wskazywał m.in. na konieczność usunięcia drzew. Obecni byli też inni mieszkańcy – sąsiedzi tej działki, którzy mówili o uciążliwościach związanych z zacienieniem ich działek, spowodowanym rosnącymi tam drzewami. Zaznaczyli, że nie jest to park. Mówiono również o zagrożeniu pożarowym. Przeciwko wycince lasu jednak protestowała radna Daria Brzdęk. To sołtys wniósł pismo dotyczące tego, aby pozostał tam las. Argument był m.in. taki, że las zatrzymuje wodę. Mieszkańcy zaprezentowali zdjęcia z tego terenu, które były potwierdzeniem, że nie jest to uporządkowany park, a jedynie wolno rosnące drzewa, często samosiejki. Była też mowa o podrzucanych śmieciach.

Mecenas Skupień i właściciel przekonywali radnych, że to jest własność prywatna i powinna być uszanowana wola właściciela. Okrent mówił też o zagrożeniu pożarowym i ewentualnych kosztach, które będzie musiał ponosić. Radna Brzdęk stwierdziła, że to właściciel odpowiada za działkę.

Ostatecznie radni w trzech miejscach (8 uwag dot. działek) odrzucili propozycję wójta co spowodowało, że studium nie zostało przyjęte. W związku ze złożonością sytuacji oraz prośbami mieszkańców dotyczącymi innych działek do sprawy będziemy wracać w kolejnych materiałach.

FK

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

ogłasza przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości obejmującej lokal mieszkalny wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej

1. **Lokalizacja**: 44-370 Pszów
2. **Oznaczenie nieruchomości** według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
   1) nr księgi wieczystej: **GL1W/00066509/9**
   2) nieruchomość lokalowa położona w Pszowie przy ul. **Bohaterów Westerplatte 21/4**
2. **Powierzchnia nieruchomości**: **43,95m²**
3. **Opis nieruchomości**: Nieruchomość lokalowa zlokalizowana na parterze dwukondygnacyjnego nieocieplonego budynku położonego w Pszowie przy ul. Bohaterów Westerplatte 21/4, w niewielkiej odległości od centrum miasta. W bliskim sąsiedztwie budynku znajduje się zabudowa mieszkaniowa głównie jednorodzinna, szkoła, Cmentarz i Bazylika.

   Lokal mieszkalny składa się z pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju, wyposażony jest w instalację elektryczną, wodną, kanalizacyjną oraz c.o., przy czym ogrzewanie pomieszczeń odbywa się za pomocą lokalnego kotła znajdującego się w piwnicy budynku.

   Z własnością lokalu związany jest udział w prawie użytkowania wieczystego gruntu oraz w prawie własności części wspólnych budynku i urządzeń wynoszący 4392/56165 części. Lokal wymaga remontu.
4. **Cena wywoławcza nieruchomości: 72 000,00 zł** (zw. z VAT)
5. **Termin i miejsce przetargu:** Przetarg odbędzie się w dniu **24 kwietnia 2026 r. o godzinie 10.00**, w Sali konferencyjnej Urzędu Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, I budynek, I piętro.
6. **Wysokość, forma, termin i miejsce wniesienia wadium:** Uczestnik przetargu winien wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości 5 000,00 zł na konto bankowe Gminy Miasta Pszów o nr: 07 8470 0001 2038 0026 2352 0002, z zastrzeżeniem, iż wpłata winna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu **20 kwietnia 2026 r.**
7. **Dodatkowe informacje**:

7.1. **Oględzin lokalu można dokonywać w każdą środę poprzedzającą przetarg w godzinach uzgodnionych telefonicznie pod nr 32 716 08 34**.

7.2. Szczegółowych informacji na temat przedmiotu i warunków sprzedaży udziela Referat Architektury, Inwestycji, Remontów i Nieruchomości Urzędu Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, II budynek, III piętro, tel. 32 716 08 34.

7.3. Pełna treść Ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Pszów **www.pszow.pl** podstrona Aktualności i w Biuletynie Informacji Publicznej **http://bip.gmpszow.finn.pl** w zakładce Przetargi oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

eprasa.pl 54ecf4e107

Mieszkańcy Radlina odpowiadają członkowi zarządu powiatu i parlamentarzystom. Stowarzyszenie Hałdom Stop punktuje działania powiatu

RADLIN Nie milkną echa po nadzwyczajnej sesji rady powiatu, podczas której poruszono temat hałd oraz działań instytucji w zakresie ograniczenia uciążliwości dla mieszkańców. Do naszej redakcji wpłynęła polemika mieszkańców Radlina do ostatniego wywiadu z Arkadiuszem Skowronem, a do działań powiatu odniosło się także stowarzyszenie Hałdom Stop.

- Należy zauważyć, że temat jakości powietrza i zapożarowanych hałd został wprowadzony do porządku obrad z inspiracji i działań mieszkańców powiatu. O sesję nadzwyczajną wnioskowała radna Rduch-Kaszuba na prośbę mieszkańców. Zarząd powiatu nie prowadził proaktywnych działań w tym zakresie. Nie bez znaczenia są też wypadki śmiertelne, które wydarzyły się na hałdzie i mocno spotęgowały oburzenie społeczności lokalnej. Trudno uznać, że debata miała prawidłowy przebieg. Instytucje państwa i podmioty gospodarcze miały pierwszeństwo wypowiedzi. Dysponowały też nieograniczonym czasem wypowiedzi. Sama treść ich wypowiedzi była skandaliczna wręcz, pod względem merytorycznym, a czasami kuriozalna i absurdalna (m.in. odpowiedzialność pyłu z klocków hamulcowych na jakość powietrza, niemożność uchylenia decyzji „kiedy się ją już wydało”, mylenie kontroli z nadzorem i brak wiedzy, czy się kontroluje, czy nadzoruje etc.). Skandaliczne zachowanie przewodniczącego, polegające na ciągłym nawoływaniu do zakończenia wypowiedzi prowadzonych przez mieszkańców, tylko potwierdza złą wolę zarządu powiatu – podkreśla mieszkaniec Radlina Wojciech Szczepka, który wraz z grupą mieszkańców przygotował polemikę do wywiadu z Arkadiuszem Skowronem.



Problemy z hałdami w Radlinie i innych miejscowościach powiatu wodzisławskiego stanowią dla mieszkańców priorytetową sprawę do rozwiązania

Parlamentarzyści wypunktowani

Mieszkańcy odnoszą się także do wypowiedzi parlamentarzystów obecnych na sesji.

- Trudno tłumaczyć „zrozumienie” emocji przez pana Skowrona w artykule prasowym skandalicznym zachowaniem przewodniczącego. W pewnym momencie można usłyszeć na sali obrad okrzyk „Wolność słowa” po wystąpieniu pani Agaty Skalskiej. Z debaty nie wyniknęły żadne sensowne wnioski, ani propozycje rozwiązania problemów w rozsądnym horyzoncie czasowym czy nawet realnej szybkiej ulgi. Posłanka Lenartowicz nawoływała do składania odszkodowawczych pozwów zbiorowych w trybie Kodeksu postępowania cywilnego. Jest powszechnie wiadome, że trudno udowodnić przed sądem, że dostało się raka z powodu oddziaływania hałdy, jak już się tego raka ma. Okraszenie propozycji posłanki Lenartowicz określeniem „Win-Win” wywodzi się z tanich szkoleń ze sztuki prowadzenia negocjacji. Pani posłanka nie znała różnicy pomiędzy ustawą o odpadach wydobywczych, a ustawą o odpadach. Senator Siedlaczek i poseł Krząkała nie zabrali głosu (ten drugi wyszedł po chwili od rozpoczęcia obrad). Poseł Gadowski ograniczył się tylko do informacji, że posiada kilka stron tekstu, które zawierają działania i plany podejmowane przez PGG. Nie było żadnych konkretów, tylko nawoływanie do koncyliacyjnego podejścia do problemu. Wszystko na zasadzie niehumanitarnego założenia: musicie poświęcić swoje zdrowie – podkreślają mieszkańcy.

Wypowiedzenie umowy wykonawcy

Również odnoszą się do informacji o wypowiedzeniu umowy wykonawcy rekultywacji hałdy.

- W wywiadzie pan Skowron przedkłada troskę o kondycję polskiego górnictwa nad zdrowie i życie mieszkańców (patrz. przenośnia „zabijanie pacjenta”). Wypowiedzi przedstawicieli urzędów i podmiotów były dalekie od merytoryki. Przedstawiciel WIOS gubił się w swojej prezentacji. Przedstawiciel PGG mówił, że z hałdy ulatnia się para wodna, a nie dym i para wodna unosząca groźny rakotwórczy pył. Część mówców umniejszała problemowi hałd, a wskazywała na źródło zagrożeń niską emisję oraz bliżej niesprecyzowane zanieczyszczenia przemysłowe lub pył z klocków hamulcowych (sic!). Jedyna informacja pozytywna z sesji powiatu, to wiadomość o wypowiedzeniu umowy na rekultywację hałdy w Radlinie wobec podmiotu prywatnego, firmy Barosz-Gwimet z Wodzisławia. Ta informacja została entuzjastycznie przyjęta przez środowisko mieszkańców. Na razie jest to jedyny pozytywny efekt działań mieszkańców (bo przecież nie zarządu powiatu). Szkoda tylko, że musiały zginąć dwie osoby, a nie wiadomo, ile się pochorować, zanim doszło do wypowiedzenia umowy. Wszyscy bowiem od lat widzą i wiedzą, jakim „trucicielem” całej okolicy jest hałda, jak negatywny wpływ ma na środowisko, a prace na niej prowadzone są w sposób skandaliczny. I nikt z tym nic nie robił i niestety podejrzewamy, że nadal nie będzie robił. Wypowiedzenie umowy to jedno, a dalsze działania to drugie... - podsumowują mieszkańcy w przesłanej do naszej redakcji wypowiedzi.

Zapowiedź komisji i ocena działań

Także stowarzyszenie Hałdom Stop odniosło się do działań powiatu oraz wypowiedzi Arkadiusza Skowrona. Stowarzyszenie po publikacji wywiadu zwróciło się do starostwa z pytaniem o podjęte działania w sprawie hałd od momentu sesji rady powiatu.

- Wczoraj otrzymaliśmy odpowiedź a raczej pismo chwalebne, w którym praktycznie pominięto udział społeczeństwa, które było motorem do działania tych, którzy już dawno powinni to zrobić. Będziemy to zawsze podkreślać, że gdyby nie presja ludzi oraz garstki radnych z Radlina ta sesja najprawdopodobniej nigdy nie doszła by do skutku – zaznaczyli przedstawiciele stowarzyszenia. W odpowiedzi starostwa określono m.in. plan spotkań z udziałem władz Radlina, Pszowa i Rydułtów oraz zapowiedź spotkania gmin z udziałem SRK i PGG. Wskazano także potrzebę zakupu ambulansu pomiarowego WIOŚ, co stowarzyszenie określa jako „gaszenie pożaru społecznego”, a nie realną formę ochrony zdrowia mieszkańców. - Pojawił się temat odszkodowań ale od razu powiemy uczciwie, nie jako konkretna propozycja władz a postulat, który wybrzmiał w głosach mieszkańców podczas sesji, niemniej cieszy, że starostwo wykazało chęć nacisku na przedsiębiorców górniczych. Oczywiście będziemy im patrzeć na ręce i na bieżąco monitorować. Tylko tutaj wspomniano o głosie mieszkańców, reszta działań w tym piśmie pozostała przez starostwo niezauważona. Nie ma się jednak co dziwić jak na poprzednich sesjach w tej tematyce, starosta wolał na przykład iść na barbórkę niż zająć się problemami powiatu. Dodatkowo poinformowano nas, że 23 marca temat naszych hałd ma być omawiany na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Sejmie RP. Jak zawsze będziemy monitorować i bacznie przyglądać się czy zaproszeni lokalni politycy oraz Burmistrzowie naszego Trójkąta Bermudzkiego (określenie terenu miast Radlin, Pszów i Rydułtowy – przyp.red.) pojadą tam tylko zrobić sobie ładne zdjęcie pod pijar i poklepać się po ramieniu czy faktycznie jakieś realne działania zostaną podjęte – napisali działacze, zapowiadając dalszy monitoring działań. Do sprawy hałd wrócimy po posiedzeniu wspomnianej komisji.

Szymon Kamczyk

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W GMINIE MSZANA, OBRĘBIE EWIDENCYJNYM MSZANA

1.1. Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia: **Dz. nr 2028/2** o pow. 0,0935 ha położona w obrębie ewidencyjnym Mszana, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GL1W/00016156/4**

1.2. Forma zbycia: Przetarg ustny nieograniczony

1.3. Cena wywoławcza netto: **100 000,00 zł** (słownie: sto tysięcy złotych, 00/100)

1.4. Termin i miejsce przetargu: **21.04.2026 r. godz. 9.00**, Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana

1.5. Wysokość wadium: **10 000,00 zł**, (słownie: dziesięć tysięcy, złotych, 00/100)

2.1. Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości, powierzchnia: **Dz. nr 2028/3** o pow. 0,0935 ha położona w obrębie ewidencyjnym Mszana, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GL1W/00016156/4**

2.2. Forma zbycia: Przetarg ustny nieograniczony

2.3. Cena wywoławcza netto: **100 000,00 zł** (słownie: sto tysięcy złotych, 00/100)

2.4. Termin i miejsce przetargu: **21.04.2026 r. godz. 10.00**, Sala posiedzeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana

2.5. Wysokość wadium: **10 000,00 zł**, (słownie: dziesięć tysięcy, złotych, 00/100)

3. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Tablice ogłoszeń UG Mszana, ul. 1 Maja 81, 44-325 Mszana, **www.mszana.ug.gov.pl www.mszana.finn.pl**

4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe dane o przetargu: Referat Planowania i Inwestycji, pok. nr 28 UG Mszana, 44-325 Mszana, ul. 1 Maja 81, tel. 32 475 97 77, osoba do kontaktu – Przemysław Gąsior

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Komunalnej w Radlinie

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wynajem lokalu w budynku przy ul. Korfantego 61 w Radlinie, o powierzchni użytkowej 44,78 m², począwszy od kwietnia 2026 r.
Szczegóły oferty dostępne będą pod adresem: https://zgk.radlin.pl/zgk/

Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy złożyć do dnia 15.04.2026 r., do godziny 9.00 w Sekretariacie ZGK w Radlinie, otwarcie ofert 15.04.2026 r. godz. 9.15. Możliwość obejrzenia lokalu w terminie od 19.03.2026 r. do dnia 10.04.2026 r. w godz. 8.00 – 13.30 po wcześniejszym ustaleniu telefonicznym tel. 324590261/324590245.

eprasa.pl 54ecf4e107

Uwaga rolnicy: Regionalna Konferencja Rolnicza

20 marca w Pietrowicach Wielkich odbędzie się Regionalna Konferencja Rolnicza, na którą organizatorzy zapraszają rolników i przedstawicieli branż okołorolniczych z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego, rybnickiego, a także z sąsiednich powiatów województwa opolskiego. Udział jest bezpłatny. W konferencji weźmie udział minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, wiceminister oświaty Henryk Kiepura, przedstawiciele kluczowych instytucji sektora rolniczego, m.in. ARMiR, KOWR, KRUS, CDR Brwinów, PIORIN i WFOŚiGW w Katowicach oraz samorządów. Podczas konferencji będzie można bezpłatnie zakosztować specjałów przygotowanych na tę okazję przez kilkanaście kół gospodyń wiejskich z powiatów raciborskiego, rybnickiego i wodzisławskiego. Konferencja odbędzie się w Centrum Społeczno-Kulturalne w przy ul. 1 Maja 8b (obok Urzędu Gminy).

Trzy merytoryczne panele będą poświęcone m.in. takim zagadnieniom jak:

- aktualna kondycja ekonomicznej gospodarstw rolnych
- różne formy wsparcia dla rolników (system dopłat, ubezpieczenia, doradztwo) oraz praktyczne wskazówki dotyczące przygotowania dokumentacji projektowej
- cyfryzacja gospodarstw rolnych Nowoczesne technologie w produkcji rolnej, rolnictwo precyzyjne
- bezpieczeństwo podczas stosowania środków ochrony roślin
- przeciwdziałanie chorobom zwierząt oraz dobrostan zwierząt
- kontrola jakości żywności w całym łańcuchu produkcji
- wyzwania pokoleniowe – starzenie się rolników i brak następców, gospodarstwa rodzinne



JUŻ 20 MARCA

Program konferencji

11.00 – 11.15 OTWARCIE KONFERENCJI

Powitanie gości, wprowadzenie do tematyki spotkania, przedstawienie celu i programu konferencji – Moderator Konferencji, Starosta Raciborski, Starosta Wodzisławski, Starosta Rybnicki, Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, Dyrektor Śląskiego OR ARiMR

11.15 – 12.15 PANEL I

Aktualna sytuacja rolnictwa w kraju i subregionie zachodnim woj. śląskiego – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister Edukacji Narodowej, Prezes ARiMR, Prezes KRUS, Prezes KOWR, Dyrektor CDR Brwinów

- Aktualna kondycja ekonomiczna gospodarstw rolnych w Polsce i regionie (Minister Rolnictwa, Prezes ARiMR)
- Sytuacja rolnictwa w subregionie zachodnim województwa śląskiego (CDR Brwinów)
- Rola edukacji rolniczej (MEN)
- Wsparcie instytucjonalne dla rolników – system dopłat, ubezpieczeń i doradztwa.
- Wyzwania pokoleniowe – starzenie się rolników i brak następców
- Edukacja rolnicza i kształcenie zawodowe w sektorze rolnictwa (KRUS, MEN)
- Wymiana pokoleniowa, gospodarstwa rodzinne (KRUS)
- Sesja pytań od uczestników konferencji

12.30 – 13.15 PANEL II

Wspólna Polityka Rolna UE (ARiMR)

- Zasoby Skarbu Państwa, zarządzanie gruntami – dzierżawa, scalanie (KOWR)
- Bezpieczeństwo żywności (WFOŚ, PIORiN, IW)
- Krótkie podsumowanie filmu „Scalanie gruntów jako element poprawy struktury agrarnej” – Starosta Raciborski, KOWR
- Kupuj świadomie (KOWR)
- Wapnowanie, azbest (WFOŚ)
- Bezpieczeństwo podczas stosowania środków ochrony roślin (PIORIN)
- Przeciwdziałanie chorobom zwierząt oraz dobrostan zwierząt (IW)
- Ekoschematy. Ochrona środowiska i rolnictwo zrównoważone (ARiMR)
- Kontrola jakości żywności w całym łańcuchu produkcji (PIORIN, IW)
- Sesja pytań od uczestników konferencji

13.15 – 14.00 PANEL III

Dobre praktyki w pozyskiwaniu oraz realizacji projektów ze wsparciem ARiMR, w tym omówienie zrealizowanych inwestycji, korzyści finansowych oraz praktycznych wskazówek dla przyszłych wnioskodawców (rolnik z powiatu raciborskiego, doradcy rolniczy, Śląska Izba Rolnicza)

- Programy wsparcia dla obszarów wiejskich (ARiMR, CDR Brwinów)
- Cyfryzacja i nowe technologie w rolnictwie (CDR Brwinów)
- Dobre praktyki w pozyskiwaniu realizacji z dofinansowaniem projektów (Rolnik z Raciborza)
- Rola Doradztwa Rolniczego w podnoszeniu konkurencyjności gospodarstw
- Świadczenia rolników, realizacji inwestycji z udziałem środków ARiMR
- Programy wsparcia oraz praktyczne wskazówki dotyczące przygotowania dokumentacji projektowej
- Korzyści ekonomiczne wynikające z inwestycji modernizacyjnych
- Rola Doradztwa Rolniczego w przygotowaniu projektów inwestycyjnych
- Cyfryzacja gospodarstw rolnych. Nowoczesne technologie w produkcji rolnej, rolnictwo precyzyjne CDR Brwinów
- Sesja pytań od uczestników konferencji

eprasa.pl 54ecf4e107

MAGAZYN PO KOPALNI ZMIENI SIĘ W NOWY URZĄD.
Kolejne 16 mln zł trafi do Pszowa na rewitalizację

Kilka dni temu pisaliśmy o rocznicy działalności pszowskiej biblioteki w zrewitalizowanym budynku łaźni kobiecej po kopalni Anna, a już magistrat pochwalił się kolejną dobrą wiadomością. Do miasta trafi ponad 16 mln zł dofinansowania ze środków unijnych oraz budżetu państwa, za które budynek byłego magazynu głównego zostanie przerobiony na nowy urząd. Prace obejmą też nadszybie szybu Chrobry I.

Magazyn po kopalni zmieni się w nowy urząd. Kolejne 16 mln zł trafi do Pszowa na rewitalizację

- Projekt pn. „Zagospodarowanie budynków po zlikwidowanej KWK Anna w Pszowie wraz z przyległym terenem – Etap 2" będzie realizowany w latach 2027–2029. Jego całkowita wartość wynosi ponad 21,1 mln zł, z czego ponad 16 mln zł stanowi dofinansowanie zewnętrzne – w tym niemal 13,95 mln zł z Unii Europejskiej i 2,11 mln zł z budżetu państwa. Inwestycja jest kolejnym krokiem w przekształcaniu zdegradowanych terenów pokopalnianych przy ul. ks. P. Skwary w nowoczesny kompleks społeczno-edukacyjno-kulturalny, który ma stać się ważnym miejscem życia publicznego miasta - przekazuje Krzysztof Jaroch, sekretarz Urzędu Miasta Pszów.

Będzie nowy urząd miasta

W ramach projektu zaplanowano m.in. przebudowę czterokondygnacyjnego budynku magazynu głównego, który zostanie przystosowany do nowych funkcji społecznych i administracyjnych. W obiekcie znajdą się m.in. pomieszczenia administracji publicznej, w tym urząd miasta, Urząd Stanu Cywilnego, pomieszczenia rady miejskiej oraz wielofunkcyjna sala. Budynek przejdzie kompleksową modernizację – od zmian konstrukcyjnych i nowego dachu, po instalacje techniczne, fotowoltaikę oraz rozwiązania poprawiające dostępność dla osób ze szczególnymi potrzebami.



FOTO: UM PSZÓW

W kolejnym etapie rewitalizacji prace mają objąć były magazyn główny kopalni oraz nadszybie szybu Chrobry I.

- Drugim ważnym elementem projektu będzie przebudowa i remont budynku nadszybia szybu Chrobry I, obejmujący m.in. odnowienie konstrukcji dachu, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. Inwestycja obejmie również zagospodarowanie terenu wokół obiektów. Powstanie parking, przebudowana zostanie droga wewnętrzna na ciąg pieszo-jezdny, pojawi się nowe oświetlenie, odwodnienie oraz nasadzenia zieleni - wyjaśnia sekretarz.

Kolejny etap zmian

Jak podkreśla burmistrz Pszowa Piotr Kowol, projekt jest przykładem skutecznego wykorzystania środków zewnętrznych w procesie transformacji regionu.

Konsekwentnie zmieniamy tereny po kopalni Anna w nowoczesną przestrzeń służącą mieszkańcom miasta. Pozyskanie ponad 16 milionów złotych dofinansowania pokazuje, że Pszów potrafi skutecznie sięgać po środki zewnętrzne i przekuwać je w realne inwestycje rozwojowe – dodaje burmistrz.

Realizacja drugiego etapu rewitalizacji potwierdza, że dawne tereny przemysłowe mogą stać się nową wizytówką miasta – miejscem administracji, kultury i aktywności społecznej, wpisującym się w proces transformacji regionu.

Prace już trwają

Warto przypomnieć, że obecnie trwają prace projektowe i wykonawcze drugiego, po bibliotece etapu rewitalizacji. W budynku zaopatrzenia po kopalni do czerwca 2026 roku ma powstać żłobek, a później także lokale na start oraz Centrum Aktywności Społecznej. Prace obejmą też zabytkowy budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry I, gdzie powstanie ekspozycja z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury elektrycznej. Prace projektowe oraz wykonawcze pochłoną aż 34 mln zł, z czego aż 29 mln zł pozyskano ze środków unijnych w ramach KPO.

(ska)

Wodzisławska Komunikacja Powiatowa wprowadza nowe ulgi dla pasażerów

POWIAT Od 1 kwietnia w Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej zaczną obowiązywać nowe rozwiązania, które ułatwią korzystanie z transportu publicznego mieszkańcom powiatu. Zmiany obejmują rozszerzenie ulg dla osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz wprowadzenie nowych, atrakcyjnych biletów dla pasażerów korzystających z komunikacji okazjonalnie. Wszystko to efekt pozyskania przez Powiat Wodzisławski ponad 7 mln zł dofinansowania z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

– Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie bezpłatnych przejazdów dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji, a także dla ich opiekunów. Do tej pory osoby te korzystały ze zniżek wynoszących odpowiednio 49% i 95%. Po wprowadzeniu nowych zasad, będą mogły podróżować autobusami Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej bezpłatnie po okazaniu legitymacji osoby niepełnosprawnej. Z bezpłatnych przejazdów skorzystają również dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami do 24. roku życia oraz studenci z niepełnosprawnościami do 26. roku życia – informuje starostwo w Wodzisławiu.

Bezpłatne przejazdy dla seniorów

– Kolejną zmianą jest obniżenie wieku uprawniającego do bezpłatnych przejazdów dla seniorów. Dotychczas z tej ulgi mogły korzystać osoby, które ukończyły 70 lat. Od 1 kwietnia granica ta zostanie obniżona do 65 lat. W takim przypadku do skorzystania z przejazdu wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek pasażera. Zmiany obejmą także popularny bilet weekendowy dostępny w aplikacji mobilnej moBilet. Dotychczas był on ważny przez dwie godziny od momentu zakupu. Po wprowadzeniu nowych zasad bilet będzie umożliwiał wielokrotne przejazdy przez cały weekend – od piątku od godziny 18.00 aż do niedzieli do godziny 24.00. Koszt takiego biletu wyniesie 2 zł, jednak nie będzie on łączył się z innymi ulgami – czytamy w komunikacie starostwa.

– Warto pamiętać, że bilet weekendowy zakupiony u kierowcy nadal będzie ważny wyłącznie w autobusie, w którym został nabyty, choć jego cena również wyniesie 2 zł. Dla osób korzystających z komunikacji tylko przez kilka dni w miesiącu wprowadzono także nowy, wygodny bilet 5-dniowy, dostępny wyłącznie w aplikacji moBilet. Jego cena na terenie jednej gminy wyniesie 16 zł, natomiast na całej sieci komunikacyjnej – obejmującej teren powiatu oraz połączenia do Raciborza i Jastrzębia-Zdroju – 35 zł. W pozostałym zakresie cennik przejazdów pozostanie bez zmian. Co istotne dla pasażerów, Powiat Wodzisławski nie planuje w tym roku podwyżek opłat za przejazdy autobusami komunikacji publicznej – informuje starostwo.

Wprowadzenie nowych ulg i rozwiązań jest możliwe między innymi dzięki pozyskaniu przez Powiat Wodzisławski ponad 7,1 mln zł dofinansowania na transport publiczny w 2026 roku z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Oprac. (FK)

eprasa.pl 54ecf4e107

Powstanie projekt zbiornika retencyjnego „Kozubniok” w Syryni

LUBOMIA **Na terenie Syryni planowana jest budowa zbiornika retencyjnego „Kozubniok”, który ma zatrzymywać wodę spływającą z pól i ograniczać ryzyko podtopień w zabudowie mieszkalnej. Gmina Lubomia podpisała już umowę na przygotowanie dokumentacji projektowej inwestycji.**

Projekt zbiornika powyżej ul. 3 Maja

21 stycznia 2026 r. wójt gminy Lubomia - Czesław Burek podpisał umowę z firmą Hydrosan z Gliwic na opracowanie projektu budowy zbiornika retencyjnego „Kozubniok”. Zbiornik ma powstać powyżej ulicy 3 Maja w Syryni, na terenie rolnym – na łąkach.

Głównym celem inwestycji jest zatrzymywanie wód opadowych spływających z pól zanim dotrą one do zabudowań mieszkalnych. Woda będzie gromadzona w zbiorniku, a następnie stopniowo odprowadzana do rowu, który poprowadzi ją rurociągiem o średnicy 1200 mm.

Koszt przygotowania dokumentacji projektowej wynosi 159 900 zł i zostanie pokryty z budżetu gminy Lubomia. Termin wykonania projektu wyznaczono do 21 grudnia 2026 roku.

Parametry planowanego zbiornika

Planowany zbiornik ma powstać w naturalnym zagłębieniu terenu. Według założeń maksymalna pojemność zbiornika wyniesie 7 921 m³, a powierzchnia lustra wody około 0,886 ha.

Do zbiornika będzie spływać woda z pól, której maksymalny dopływ może sięgać 1,501 m³ na sekundę. Nadmiar wody ma być następnie stopniowo odprowadzany do rowu z ograniczeniem przepływu do 0,650 m³ na sekundę.

W ramach inwestycji planuje się także budowę ziemnej grobli o długości 69 metrów z łagodnymi skarpami, które mają ułatwić późniejszą konserwację obiektu. Woda będzie odprowadzana przez tzw. mnicha upustowego wykonanego z betonowych kręgów. Na instalacji mają zostać zamontowane kraty zabezpieczające przed zanieczyszczeniami.

Po zakończeniu prac teren wokół zbiornika ma zostać zahumusowany i obsiany mieszanką traw.



FOTO: FB GMINA LUBOMIA

Koszt przygotowania dokumentacji projektowej wynosi 159 900 zł i zostanie pokryty z budżetu gminy Lubomia. Termin wykonania projektu wyznaczono do 21 grudnia 2026 roku.

Kolejne projekty w planach

Podobny zbiornik – o nazwie „Księżok” – jest obecnie projektowany na terenie Lubomi. Prowadzone są także rozmowy z Nadleśnictwem Rybnik dotyczące możliwości budowy zbiorników w lasach lubomskim i syryńskim, które miałyby pełnić funkcje przeciwpowodziowe oraz przeciwpożarowe.

Podobne projekty zbiorników retencyjnych planowane są również w gminie Kornowac. Tamtejszy samorząd oczekuje obecnie na rozstrzygnięcia dotyczące pozyskania środków zewnętrznych na ich realizację. Wójt gminy Kornowac zapowiedział jednak, że w przypadku braku dofinansowania rozważy sfinansowanie projektów z budżetu gminy.

(FK)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY LUBOMIA
OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Lubomi, obejmującej działkę nr **1843/91** o powierzchni **0,0112 ha**, województwo śląskie, powiat wodzisławski, jednostka ewidencyjna Lubomia, obręb ewidencyjny 241507_2.0003, Lubomia, arkusz mapy 1, opisanej w księdze wieczystej nr **GL1W/00081531/3** prowadzonej przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wodzisławiu Śląskim, stanowiącej własność Gminy Lubomia.

Cena wywoławcza brutto: 15 200,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy dwieście złotych).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej brutto: 1 520,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset dwadzieścia złotych).

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu **22 kwietnia 2026 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy Lubomia ul. Szkolna 1, 44-360 Lubomia – sala posiedzeń I piętro.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy w Lubomi: Bank Spółdzielczy w Gorzycach nr:

42 8469 0009 0010 3408 2000 0004 do dnia 15 kwietnia 2026 r.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień uznania rachunku bankowego Gminy Lubomia.

Dowód wpłaty wadium winien wskazywać jednoznacznie osobę, która wpłaciła wadium i tym samym uprawniona jest do wzięcia udziału w przetargu na daną nieruchomość oraz wskazywać nieruchomość, której wpłata dotyczy.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnikom przetargu, które przetargu nie wygrały, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubomi i na tablicy ogłoszeń w sołectwach Gminy oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej https://ugl.lubomia.finn.pl/bipkod/41130181 i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubomi https://lubomia.pl/cms/10299/sprzedaz_nieruchomosci_gminnych.

Wójt Gminy zastrzega, że z uzasadnionych przyczyn może odwołać ogłoszony przetarg. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminu Lubomia przy ul. Szkolnej 1, pokój 3B, w godzinach pracy Urzędu tj. we wtorki w godz. 7:00-16:00, w piątki w godz. 7.00 – 14.00, w pozostałe dni w godz. 7.00 – 15.00, tel. 32 4516614 wew.62.

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY LUBOMIA
OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Syryni, obejmującej działkę nr **1655/33** o powierzchni **0,3180 ha**, województwo śląskie, powiat wodzisławski, jednostka ewidencyjna Lubomia, obręb ewidencyjny 241507_2.0005 Syrynia, arkusz mapy 4, opisanej w księdze wieczystej nr **GL1W/00041258/3** prowadzonej przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wodzisławiu Śląskim, stanowiącej własność Gminy Lubomia.

Cena wywoławcza brutto: 21 600,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy sześćset złotych).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej brutto 2 160,00 zł (słownie: dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych).

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 22 stycznia 2026 r.

Drugi przetarg odbędzie się w dniu **22 kwietnia 2026 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Lubomia ul. Szkolna 1, 44-360 Lubomia – sala posiedzeń I piętro.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy w Lubomi: Bank Spółdzielczy w Gorzycach nr:

42 8469 0009 0010 3408 2000 0004 do dnia 15 kwietnia 2026 r.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień uznania rachunku bankowego Gminy Lubomia.

Dowód wpłaty wadium winien wskazywać jednoznacznie osobę, która wpłaciła wadium i tym samym uprawniona jest do wzięcia udziału w przetargu na daną nieruchomość oraz wskazywać nieruchomość, której wpłata dotyczy.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnikom przetargu, które przetargu nie wygrały, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubomi i na tablicy ogłoszeń w sołectwach Gminy oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej https://ugl.lubomia.finn.pl/bipkod/41130181 i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubomi https://lubomia.pl/cms/10299/sprzedaz_nieruchomosci_gminnych.

Wójt Gminy zastrzega, że z uzasadnionych przyczyn może odwołać ogłoszony przetarg. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminu Lubomia przy ul. Szkolnej 1, pokój 3B, w godzinach pracy Urzędu tj. we wtorki w godz. 7.00 – 16.00, w piątki w godz. 7.00 – 14.00, w pozostałe dni w godz. 7.00 – 15.00, tel. 32 4516614 wew.62.

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY LUBOMIA
OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Syryni, obejmującej działkę nr **476/73** o powierzchni **0,2754 ha**, województwo śląskie, powiat wodzisławski, jednostka ewidencyjna Lubomia, obręb ewidencyjny 241507_2.0005 Syrynia, arkusz mapy 9, opisanej w księdze wieczystej nr **GL1W/00044344/4** prowadzonej przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wodzisławiu Śląskim, stanowiącej własność Gminy Lubomia.

Cena wywoławcza brutto: 19 000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy złotych).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej brutto: 1 900,00 zł (słownie: jeden tysiąc dziewięćset złotych).

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 22 stycznia 2026 r.

Drugi przetarg odbędzie się w dniu **22 kwietnia 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Lubomia ul. Szkolna 1, 44-360 Lubomia – sala posiedzeń I piętro.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy w Lubomi: Bank Spółdzielczy w Gorzycach nr:

42 8469 0009 0010 3408 2000 0004 do dnia 15 kwietnia 2026 r.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień uznania rachunku bankowego Gminy Lubomia.

Dowód wpłaty wadium winien wskazywać jednoznacznie osobę, która wpłaciła wadium i tym samym uprawniona jest do wzięcia udziału w przetargu na daną nieruchomość oraz wskazywać nieruchomość, której wpłata dotyczy.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnikom przetargu, które przetargu nie wygrały, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubomi i na tablicy ogłoszeń w sołectwach Gminy oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej https://ugl.lubomia.finn.pl/bipkod/41130181 i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubomi https://lubomia.pl/cms/10299/sprzedaz_nieruchomosci_gminnych.

Wójt Gminy zastrzega, że z uzasadnionych przyczyn może odwołać ogłoszony przetarg. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminu Lubomia przy ul. Szkolnej 1, pokój 3B, w godzinach pracy Urzędu tj. we wtorki w godz. 7.00 – 16.00, w piątki w godz. 7.00 – 14.00, w pozostałe dni w godz. 7:00 – 15.00, tel. 32 4516614 wew.62.

eprasa.pl 54ecf4e107

STO STOISK, MNÓSTWO ZWIEDZAJĄCYCH I KONCERT ENEJA NA FINAŁ.

Taka była Ekowystawa przed rokiem

To były dwa majowe dni wydarzenia, którym Gmina Pietrowice Wielkie przypomniała regionowi, że organizuje u siebie najlepsze targi wystawiennicze nie tylko ziemi raciborskiej. Po raz pierwszy samorząd połączył siły z Wydawnictwem Nowiny i ta współpraca przyniosła oczekiwane owoce.



Na wystawie prezentują się producenci kotłów grzewczych oraz (na zdjęciu) nowoczesnego, ekologicznego paliwa



Zwiedzanie Ekowystawy odbywa się w komfortowych warunkach

Inspiracja, edukacja i zachęta

Wójta Gminy Pietrowice Wielkie Adama Wajdę cieszyła wtedy przede wszystkim wysoka frekwencja wystawców, jak i zwiedzających. – Tak wiele osób pracowało nad tym, aby ta wystawa się u nas odbyła. To nie byli tylko pracownicy urzędu gminy, ale także nasi radni, miejscowi społecznicy, strażacy z OSP. Wszyscy razem zadbali o każdy szczegół – mówił przed rokiem Nowinom włodarz gminy. Podkreślał, że różnorodna oferta targowa przyciąga do pietrowickiego centrum tłumy osób, które szukają proekologicznych rozwiązań dla swoich domów, mieszkań i ogrodów. – U nas ekspozycje mają edukować, inspirować i zachęcać do wprowadzania nowych, ekologicznych rozwiązań. One pozwolą spojrzeć w przyszłość z nadzieją, że przyroda nadal nam będzie służyć do życia – mówił Wajda.

Katalog gratis dla każdego

Ekspozycje Ekowystawy zostały tematycznie podzielone, a każdy odwiedzający, zgłaszając się do namiotu Wydawnictwa Nowiny, otrzymywał katalog z wystawcami prezentującymi się w Pietrowicach Wielkich.

Które ze stoisk szczególnie inspirowały gospodarza gminy? – Przede wszystkim te, które upraszczają życie. – Nowe technologie pozwalają na programowanie różnych funkcji, dzięki czemu nie musimy o nich pamiętać. Można na przykład podlewać ogród za pomocą telefonu czy zdalnie sterować roletami – zachwalał A. Wajda. Wrażenie robiło na nim programowanie magazynów energii, które odsprzedają prąd, gdy cena jest korzystna, a magazynują go, kiedy jest tanio. – To jest krok ku oszczędnościom. Automatyzacja pozwala być ekologicznym, ale także ekonomicznym – dodaje.



Stoisko z kwiatami rodziny Gincel z Makowa jest obecne na Ekowystawie od pierwszej edycji



Ekowystawa to także udana biesiada i rozrywka dla całych rodzin

Enej, Popielarska i obfitość rozrywki

To wydarzenie łączy przyjemne z pożytecznym, bo oferuje ciekawe ekspozycje, ale także daje możliwość spędzenia czasu z rodziną, zjedzenia czegoś smacznego czy zaprasza do wspólnej zabawy w rytm muzycznych akcentów.

Gwiazdą pikniku towarzyszącego 20. edycji Ekowystawy był zespół Enej, znany z licznych przebojów i żywiołowych koncertów. Taki występ dał też na scenie centrum społeczno-kulturalnego w stolicy gminy. Okrasą części edukacyjnej była obecność popularnej prezenterki telewizyjnej Mai Popielarskiej, przez lata prowadzącej w TVN program „Maja w ogrodzie”. Popielarska wzięła udział w konferencji towarzyszącej Ekowystawie i udzielała porad jak organizować przydomowe, „zielone królestwo”.

Kolejnych atrakcji, co najmniej tak ciekawych jak te z 2025 roku, można spodziewać się na tegorocznej, 21. edycji Ekowystawy w Pietrowicach Wielkich. W drugi weekend majowy – 9 i 10 maja na popularne „targi” zjedzie się znów liczna rzesza wystawców, a organizatorzy zapewnią wyjątkowy program artystyczny towarzyszący Ekowystawie. Warto tam być. **(oprac. m)**

Zgłoszenia Wystawców tylko do 10 kwietnia!

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk. – Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy.

Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej.

Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na mejla: ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona, a zgłoszenia przyjmujemy tylko do 10 kwietnia – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

eprasa.pl 54ecf4e107

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl | nowiny Raciborskie | nowiny Wodzisławskie | nowiny Żorskie | nowiny Jastrzębskie | nowiny Rybnickie | Jastrzebie Online.pl | eŻORY | DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk | RadioPark | TVS

eprasa.pl 54ecf4e107

Minęła dekada od przeniesienia całej wsi

NIEBOCZOWY, LUBOMIA 7 marca 2026 r. w Wiejskim Domu Kultury w Nieboczowach im. Bohaterskich Nieboczowików, odbyło się spotkanie mieszkańców, upamiętniające relokację wsi.

Spotkanie było okazją do wspomnień związanych z przenosinami mieszkańców i budową nowej miejscowości. W wydarzeniu uczestniczył wójt Czesław Burek i jego zastępca.

Proces budowy nowej wsi trwał kilka lat

Relokacja Nieboczów była procesem rozłożonym na kilka lat. Budowa nowej miejscowości rozpoczęła się wcześniej, natomiast w 2016 roku do nowych domów przeprowadziła się większość mieszkańców.

Sobotnie wydarzenie było jednocześnie inauguracją obchodów związanych z dziesięcioleciem odbudowy wsi.

Ważne daty w historii nowych Nieboczów

Jednym z ważnych momentów w historii miejscowości było poświęcenie nowego kościoła pod wezwaniem św. Józefa Robotnika oraz samej wsi. Uroczystość odbyła się 8 września 2018 roku i przewodniczył jej metropolita katowicki arcybiskup Wiktor Skworc. Rok później, 8 września 2019 roku, oficjalnie otwarto całą nową wieś.

(FK)



FOTO: BARBARA MAZUREK

Sobotnie wydarzenie było inauguracją świętowania odbudowy wsi.



Spotkanie było też okazją do licznych zdjęć z okazji rocznicy

Walczą o pamięć profesora Stanisława Leszczyca-Przywary



Autorzy filmu dokumentalnego opowiedzieli o profesorze oraz swojej pracy



Publiczność licznie odwiedziła RCK, aby zobaczyć dokument

RYDUŁTOWY **Film, wspomnienia, wywiady i pamiątki. Kim był profesor Stanisław Leszczyc-Przywara? Podczas wydarzenia poświęconego jego pamięci, które odbyło się w RCK Feniks w Rydułtowach, przybliżono jego sylwetkę.**

„Jesteśmy mu to winni” – tak brzmi tytuł amatorskiego filmu dokumentalnego poświęconego życiu i twórczości profesora Stanisława Leszczyca-Przywary, który zaprezentowano w RCK Feniks. Produkcja powstała z potrzeby serca – by ocalić od zapomnienia postać niezwykłego mieszkańca. Autorami filmu są: Patrycja Tomiczek, Marek Adamczyk oraz Magdalena Chmielewska.

Wydarzeniu towarzyszył panel dyskusyjny oraz wernisaż wystawy prezentującej pamiątki po znamienitym profesorze, który dla wielu stał się moralnym kompasem miasta Rydułtowy.

Stanisław Leszczyc-Przywara był nauczycielem, artystą, oficerem Armii Krajowej oraz legionistą Józefa Piłsudskiego. Grób profesora oraz jego żony, Marii Eleonory z Munnichów Leszczyc-Przywarowej znajduje się na cmentarzu parafialnym przy ulicy Spokojnej w Rydułtowach.

AgaKa

Wiosenne świętowanie w Turzy Śląskiej. W Ośrodku Kultury bawiło się ponad 180 osób

TURZA ŚL. **11 marca w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej odbyło się iście wiosenne świętowanie. W sali widowiskowej zgromadziło się ponad 180 osób, a wśród nich: przedstawiciele Kół Gospodyń i Gospodarzy z terenu gminy Gorzyce oraz zaproszeni goście.**

Podczas wydarzenia złożono serdeczne życzenia wszystkim paniom z okazji niedawno obchodzonego Dnia Kobiet, a także wręczono im drobne upominki jako wyraz uznania i wdzięczności. O oprawę wokalną spotkania zadbały zespoły: Olzanki, Gorzyczanie, Turzanki, Rogowianki oraz Super Frele z Czyżowic. Z kolei panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bełsznicy przygotowały humorystyczny skecz.

AgaKa



Dzień Kobiet w Turzy Śląskiej zgromadził przedstawicielki organizacji oraz zespołów z terenu gminy

eprasa.pl 54ecf4e107

KONKURS SGL LOCAL PRESS 2025:

7 nominacji i 2 nagrody dla redakcji Nowin i Nowin Raciborskich!

KRAJ To kolejny sukces naszej redakcji. Rok temu Nowiny.pl otrzymały prestiżowy tytuł Portalu Roku 2024, dzięki licznym wyróżnieniom dla naszych dziennikarzy. Dziś ponownie jesteśmy obecni na gali ogólnopolskiego konkursu z siedmioma nominacjami za materiały prasowe i akcje społeczne. W kategorii Reportaż nagrodę odebrał Mateusz Macierakowski. Chwilę później okazało się, że został laureatem również w kategorii specjalnej!

Siedem nominacji dla redakcji Nowin

Gala konkursu SGL Local Press 2025 odbywa się w Muzeum Historii Żydów Polskich – POLIN w Warszawie. Nominowani w 9 kategoriach odbierają pamiątkowe dyplomy. W każdej kategorii przyznawana jest również nagroda. W tym roku do konkursu zgłoszono 539 materiałów zgłoszonych przez 110 redakcji.

Nominację w kategorii Publicystyka otrzymał **Artur Marcisz**: „Wilimowski rozpalił emocje. 28 lat po swojej śmierci”

Nominację w kategorii Reportaż otrzymała **Katarzyna Gruchot**: „Opowiedz mi swoją historię, a zrozumiesz moją”

Nominację i nagrodę w kategorii Reportaż otrzymał **Mateusz Macierakowski**: „Boję się, że nagle zapomnę, jak zrobić rosół”

Akcja społeczna lub interwencyjna:

- „Czas na śląskie smaki”, Nowiny Raciborskie
- „Rzemiosło jest OK”, Nowiny.pl
- „W rowerach moc, w nogach siła. Rekord Polski w produkcji energii na dwóch kółkach”, Nowiny.pl

Nominację i nagrodę w kategorii specjalnej European Climate Foundation otrzymał **Mateusz Macierakowski**: „Kiedy wszyscy palili w kopciuchach, on postawił na pompę ciepła. Górnik z Rybnika daje przykład”.

Nowiny z największą liczbą nominacji i nagród

Siedem nominacji i dwie nagrody to wielkie wyróżnienie dla pracy całego zespołu Wydawnictwa Nowiny. Przypomnijmy, że w tamtym roku za największą liczbę nominacji otrzymaliśmy prestiżowy tytuł Portalu Roku 2024. W tym roku, mimo zdobycia – ponownie – największej liczby nominacji i dwóch nagród – przez wzgląd na zapis w regulaminie, który nie przewiduje możliwości przyznania tytułu trzy razy z rzędu tej samej redakcji, wyróżnienie to trafiło do dziennikarzy z Lublina. Gratulujemy!

Nagroda dla Mateusza Macierakowskiego w kategorii Reportaż

Laureatem SGL Local Press w kategorii Reportaż został Mateusz Macierakowski za artykuł o rodzeństwie z Rybnika, u którego zdiagnozowanego wczesnego Alzheimera. Jagoda i Kacper prowadzą walkę z czasem. – To choroba nieuleczalna, której postęp można spowolnić, ale nie można jej zatrzymać. Jagoda i Kacper to młodzi ludzie, którzy starają się żyć pełnią życia i jednocześnie



Mateusz Macierakowski został podwójnym laureatem konkursu SGL Local Press 2025. Redakcja otrzymała także siedem nominacji do nagród.

szukają pomocy w kraju i zagranicą. Zgodzili się, by opowiedzieć o swoich zmaganiach i podziwiam je za to, jak odnajdują się w tej sytuacji. Wypowiedzi udzieliła mi również neurolog dr n. med. Urszula Skrobas, która zajmuje się diagnozowaniem wczesnego Alzheimera w Polsce. Dziękuję za tę nagrodę! I dziękuję redaktorowi naczelnemu Wojtkowi Żołneczce za szansę na napisanie tego artykułu – powiedział Mateusz Macierakowski chwilę po odebraniu nagrody.

Nagroda dla Mateusza Macierakowskiego w kategorii specjalnej European Climate Foundation

Mateusz Macierakowski na informację o kolejnej nagrodzie zareagował niekrytym niedowierzaniem. Jury za najlepszy w kategorii specjalnej European Climate Foundation ocenił artykuł „Kiedy wszyscy palili w kopciuchach, on postawił na pompę ciepła. Górnik z Rybnika daje przykład”. – Pochodzę ze Szczecina, kiedy przyjechałem na Śląsk zdałem sobie sprawę z tego jak wielkie jest tutaj zanieczyszczenie powietrza. Zdałem sobie sprawę, że jest człowiek – górnik, który może dawać przykład, stawiając na pompę ciepła. Widzę, że mieszkańcy boją się biogazowni, boją się odchodzenia od kopciuchów. I cieszę się, że pan Zbigniew, który postawił na pompę ciepła i zachęcał też sąsiadów w dzielnicy Boguszowice, udzielił tego wywiadu. To nie było łatwe, ponieważ dostał spory hejt za to, że mówi w tak otwarty sposób o ekologii. Bardzo mu dziękuję. Dziękuję także redakcji i Wojtkowi za możliwość pisania dla portalu – powiedział Mateusz Macierakowski.

(god)

Zwycięskie artykuły Mateusza Macierakowskiego prezentujemy na kolejnych stronach

Młodzi muzycy zagrali z okazji Dnia Kobiet w wodzisławskiej szkole muzycznej

WODZISŁAW ŚL. **Z okazji Dnia Kobiet w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim odbył się koncert, w którym dla pań zagrali wyłącznie chłopcy i mężczyźni.**

Gości koncertu powitał dyrektor szkoły Paweł Sobik, składając wszystkim paniom wyjątkowe życzenia z okazji ich święta. Dyrektor podkreślił, że koncert przygotowała męska część społeczności szkoły, co odznaczało się m.in. w akompaniamencie. Zazwyczaj podczas koncertów akompaniują panie, tym razem przy fortepianie zasiadł nauczyciel Arkadiusz Pawliczek.



Koncert z okazji Dnia Kobiet odbył się w wodzisławskiej szkole muzycznej we wtorek 10 marca

Uczniowie zaprezentowali wiele utworów, zarówno na fortepian, gitarę oraz instrumenty dęte. Zabrzmiały m.in. motywy z filmów „Różowa pantera" i „Gwiezdne Wojny", tańce - czardasz i tango, „Sarabande" Haendla, utwory muzyki poważnej, ale także współczesne melodie, jak np. fortepianowa aranżacja utworu „Perfect" Eda Sheerana, „Dzieweczka cud" Macieja Zielińskiego (na kwartet saksofonowy) czy utwór „Take it easy" w wykonaniu zespołu dętego pod kierunkiem Pawła Pieca.

Z kolei panie po zakończonym koncercie odwdzięczyły się wspólnym „Sto lat" z okazji Dnia Mężczyzny. Za piękny koncert w imieniu damskiej części publiczności podziękowała wykonawcom Barbara Grobelny, wicedyrektor szkoły.

(ska)

eprasa.pl 54ecf4e107

Zwycięski artykuł w konkursie SGL Local Press 2025

Kiedy wszyscy palili w kopciuchach, on postawił na pompę ciepła. Górnik z Rybnika daje przykład

Transformacja energetyczna Rybnika to nie tylko technologia, panele fotowoltaiczne, pompy ciepła i odejście od „kopciuchów" – to także zmiana mentalności. Choć większość mieszkańców podjęła już wysiłek modernizacji ogrzewania, wciąż zdarzają się wyjątki. Strach przed biogazownią czy palenie w starych piecach pokazują, że przed miastem jeszcze długa droga do czystego powietrza.

Niebo spowite szarymi chmurami – czy to jesienne mgły, czy już smog? Takie pytanie od lat zadają sobie rybniczanie. Odpowiedź często przychodzi szybko. 16 października o godzinie 5.39 odnotowano przekroczenie norm stężenia pyłu PM2,5 o 500 procent. Bolesna rzeczywistość wraca każdego sezonu grzewczego: duszący zapach dymu z palenisk, powietrze ciężkie od spalin. Choć Rybnik przeszedł środowiskową rewolucję – z 127 dni smogowych w roku 2014 do 21 w 2024 – tegoroczna, chłodniejsza wiosna i lato mogą sprawić, że liczba dni z przekroczeniami pyłów PM10 i PM2,5 znów wzrośnie. Nadzieją na poprawę jest wchodząca w życie od 1 stycznia 2026 r. uchwała antysmogowa, zakazująca właścicielom pozaklasowych kotłów na węgiel i drewno dalszego użytkowania. Ale czy wizja mandatu do 500 zł i kary do 5 tysięcy złotych powstrzyma wszystkich przed zatruwaniem powietrza?

– *Dyscyplina społeczna rośnie. Widać to na przykładzie mojej dzielnicy, Boguszowic Starych* – mówi 46-letni górnik z KWK Pniówek, Zbigniew Raczyński.

– Przechodźcie na pompę ciepła z tych swoich śmierdzących, pozaklasowych pieców. Sąsiedzi wzięli dofinansowanie i ja też chciałem się „unowocześnić". Wymieniłem dwa lata temu piec węglowy trzeciej generacji na pompę ciepła i fotowoltaikę. Głupotą byłoby inwestować w kocioł piątej generacji. Teraz mam pompę 16 kW na dwupiętrowy dom o powierzchni 300 m². Zapłaciłem 60 tysięcy, ale skorzystałem z dofinansowania – wyjaśnia rybniczanin.

– Tych pieniędzy nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategorii inwestycji – dodaje 43-letnia Agnieszka ze Szczejkowic, astmatyczka od urodzenia, która prosi o anonimowość. – Chodzi o oszczędność czasu. Nie liczymy na szybki zwrot finansowy; dofinansowanie wyniosło 12 tysięcy, a całkowity koszt 60 tysięcy przy mieszkaniu o powierzchni 200 m². Dla mnie większą wartością jest codzienna wygoda – nie muszę biegać do kotłowni, mogę po prostu żyć spokojniej. Tego nikt nie wyceni – dodaje.

„Trzy razy E" i białe skarpetki

Za przejściem na pompę ciepła ze starego pieca przemawiają trzy argumenty: „Trzy razy E" (ekologia, ekonomia, ergonomia) – mówią mieszkańcy Rybnika i okolic, z którymi rozmawiam. Chodzi nie tylko o niższe koszty i prostotę użytkowania, ale także o komfort.

– Można w białych skarpetkach wejść do kotłowni i nie zmieniać ich przez cały dzień – śmieje się 46-letni górnik. – Na początku byliśmy sceptyczni wobec pompy. Palenie węglem mocno rozregulowało nam temperaturę mieszkania. Zużywaliśmy więcej energii, musieliśmy otwierać okna, bo przegrzewaliśmy dom, a pieniądze szły w powietrze. Teraz mam większą ergonomię: nagrzewam zdalnie, nie muszę wstawać rano, żeby podgrzać wodę. Ustawiłem jednolitą temperaturę około 23 stopni i ciało się do tego przyzwyczaiło. Nie muszę nic zmieniać – opowiada.

– *Dziesięć lat temu, kiedy wszyscy palili starymi „hasiokami", nie dało się przejść ani otworzyć okna bez kaszlu* – mówi Agnieszka ze Szczejkowic. – *Teraz większość sąsiadów wymieniła ogrzewanie na gazowe. Pompy ciepła trudno przeliczyć na pieniądze, ale dla mnie najważniejsze jest to, że wracając do domu, wchodzę do ciepłego wnętrza, a nie do lodówki.*

Od 1 stycznia 2026 r. na Śląsku zacznie obowiązywać zakaz palenia w piecach pozbawionych świadectwa klasy lub niespełniających norm ekoprojektu. To czas na decyzję o zmianie źródła ciepła. Choć początkowy koszt inwestycji może wydawać się wysoki, wysoka efektywność energetyczna i niskie koszty eksploatacyjne przekonują coraz więcej mieszkańców. Roczny koszt ogrzewania pompą ciepła waha się od 4 do 6 tysięcy złotych. Zwrot zależy od wielkości domu, ale zaletą jest możliwość skorzystania z programów dofinansowań oraz realny wkład w transformację energetyczną regionu.

– Dużo nie zainwestowałem, finansowo pomógł program „Czyste Powietrze" – komentuje 42-letni Wojciech Szczyka z Gierałtowic, zaangażowany w Polski Alarm Smogowy. – Z pompą ciepła i fotowoltaiką mam czystsze powietrze w domu. Nie trzeba nosić drewna ani wyrzucać popiołu. Inwestycja spłaca się stopniowo i powinna zwrócić się po kilku latach. Warto jednak zrobić audyt energetyczny, żeby sprawdzić, które rozwiązanie będzie najbardziej opłacalne – dodaje.

– Mam nadzieję, że ludzie w mojej okolicy się przemogą i zaczną wymieniać piece, choć wiem, że niektórzy i tak będą palić byle czym – mówi 46-letni Łukasz Okoń, kierownik budowy. – Piec gazowy czy węglowy jest tańszy, ale pompa daje spokój. Zapłaciłem 30 tysięcy. Nie ma całej tej roboty – po prostu włączasz i działa. Nie trzeba patrzeć, czy jest węgiel, czy nie – dodaje.



FOTO: MATEUSZ MACIERAKOWSKI

Zbigniew Raczyński, 46-letni górnik

Transformacja energetyczna to pieśń przyszłości

Odmieniany przez wszystkie przypadki zwrot „transformacja energetyczna" cieszy się popularnością w samorządach, ale z perspektywy mieszkańców wciąż budzi obawy. Przykładem jest planowana budowa biogazowni w rybnickim Niewiadomiu. Inwestycja, wpisująca się w trend zielonej energii, spotkała się z falą sprzeciwu – mieszkańcy obawiają się uciążliwych zapachów, hałasu i wzmożonego ruchu ciężarówek.

Na profilu rybnickiego magistratu w mediach społecznościowych pojawiły się komentarze: „Aaa, to ta, której nikt nie chce", „Ale będzie SMRÓD!!", „STOP biogazowni tak blisko mojego domu!!!". Do 24 września mieszkańcy zapoznawali się z dokumentacją przygotowaną przez Centrum Zielonej Energii w Rybniku. Do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim, który decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego został wyznaczony do prowadzenia postępowania w tej sprawie, wpłynęło 200 uwag krytycznych.

Taka dezaprobata społeczna dziwi prof. dr. hab. Piotra Skubałę z Uniwersytetu Śląskiego. – Odpady są przetwarzane w odpowiednich procesach chemicznych, a gaz wykorzystywany jest do produkcji energii. Oczywiście emisje występują, ale są minimalne. Produkt końcowy może być wykorzystany jako nawóz. W Danii biogazownie działają od lat. Kiedy byłem tam w latach 80., widziałem, jak odpady zwierzęce trafiały do instalacji, z której powstawał prąd, a pozostałości wracały na pola – wyjaśnia ekolog.

Budowa biogazowni miała być kolejnym krokiem w stronę ekologicznej polityki miasta, jednak budzi kontrowersje. Stowarzyszenie Niewiadom złożyło zawiadomienie do prokuratury w Wodzisławiu Śląskim w sprawie rzekomo niewłaściwego rozpatrzenia petycji sprzeciwiającej się inwestycji.

– Biogazownie są dobrym rozwiązaniem, ale brakuje wiedzy na ich temat – dodaje prof. Skubała. – Obowiązkowo powinniśmy przechodzić na odnawialne źródła energii. Im szersza paleta rozwiązań, tym szybciej odejdziemy od paliw kopalnych – podkreśla.

Decyzja środowiskowa dotycząca inwestycji ma zostać wydana na początku grudnia.

– Problemem pozostaje brak wiedzy wśród mieszkańców, dlatego planujemy spotkanie ze specjalistami i naukowcami – informuje Mariola Michalska, specjalistka ds. komunikacji z Centrum Zielonej Energii w Rybniku.

– Ludzie boją się biogazowni, bo wrzucają wszystkie instalacje do jednego worka. My chcemy stworzyć komunalną instalację, która będzie przetwarzać odpady w energię – dodaje Michalska.

Rybnik boi się zmian na lepsze?

Rybnik ma ambicje, by stać się zielonym miastem, ale na poziomie sąsiedzkim strach przed nowym i plotki wciąż hamują jego rozwój. Choć biogazownia mogłaby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych, niska świadomość społeczna nadal blokuje inicjatywy. Paradoksalnie w tej samej dzielnicy funkcjonuje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, a wcześniej działało nielegalne składowisko śmieci. Przeciąganie liny ze stroną społeczną potrwa, a sezon grzewczy już się rozpoczął. Dla rybnickiej przyrody im szybciej się skończy, tym lepiej.

Słowa poety i statystyki nie kłamią

Do wizji czystego województwa jeszcze daleko – trudno w dwa miesiące wymienić 80 tysięcy kotłów. Świadomość społeczna jednak rośnie. Kopciuchy są dziś głównym źródłem ciepła w jedynie 14 procentach domów jednorodzinnych regionu. Dane z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wskazują, że w samym Rybniku nadal działa około tysiąca starych pieców. Wkrótce pojawią się mandaty i kary, ale opór wobec zmian – jak zawsze – będzie zrozumiały.

„Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe."

Pan Zbigniew z Boguszowic Starych, niczym Adam Asnyk, sięgnął po nowe i zachęca innych, by podążali z duchem czasu. Zmiana ogrzewania to już nie luksus, lecz realna inwestycja w lepsze jutro – dla siebie i dla miasta.

Mateusz Macierakowski

eprasa.pl 54ecf4e107

Fundacja Śląsk 2035 promuje ideę „Koperty życia”, czyli prostego sposobu na skuteczną pomoc medyczną.

Koperta, która może uratować życie

W nagłej sytuacji liczy się każda minuta. Jeśli ratownicy nie wiedzą, jakie leki przyjmuje pacjent, na co choruje lub czy ma alergię – postawienie właściwej diagnozy lub podanie odpowiednich leków może być trudniejsze. Odpowiedzią na ten problem jest „Koperta życia” – proste rozwiązanie, które może znacząco ułatwić pracę służb medycznych.

„Koperta życia” to prosta inicjatywa, która w sytuacji zagrożenia zdrowia może pomóc ratownikom medycznym szybciej podjąć właściwe działania. Choć rozwiązanie jest znane w wielu miejscach w Polsce, wciąż nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, jak bardzo może być pomocne.

Idea jest bardzo prosta. W specjalnej, plastikowej kopercie znajdują się najważniejsze informacje dotyczące stanu zdrowia danej osoby – m.in. choroby przewlekłe, przyjmowane leki, alergie oraz dane kontaktowe do najbliższych. Formularz z informacjami może wypełnić osoba, której dane dotyczą lub jej opiekun czy ktoś z rodziny, kto zna dobrze jej sytuację zdrowotną. Koperta przechowywana jest w lodówce, czyli w miejscu, które znajduje się niemal w każdym domu i które ratownicy bez trudu mogą odnaleźć podczas interwencji. Dodatkowo w komplecie z kopertą jest specjalna naklejka i magnes, którymi można oznaczyć miejsce przechowywania koperty w mieszkaniu, co może oszczędzić ratownikom cenny czas dotarcia do informacji o ratowanej osobie.

W przypadku nagłego zasłabnięcia czy wypadku dostęp do takich informacji może znacząco przyspieszyć postawienie diagnozy i podjęcie odpowiedniego leczenia. Dlatego od lat do korzystania z „Koperty życia” zachęcają lekarze oraz pracownicy pogotowia ratunkowego.

Rozwiązanie to jest szczególnie przydatne dla osób starszych, przewlekle chorych oraz mieszkających samotnie. W ich przypadku szybki dostęp do informacji medycznych może mieć kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego.

Ideę „Koperty życia” realizuje nowa organizacja działająca w regionie – Fundacja Śląsk 2035. Choć siedziba fundacji znajduje się w Raciborzu, jej działalność obejmuje cały subregion, a także szerzej – województwo śląskie.



„Koperta życia” to prosta inicjatywa, która w sytuacji zagrożenia zdrowia może pomóc ratownikom medycznym szybciej podjąć właściwe działania

Celem organizacji jest inicjowanie i promowanie projektów społecznych, edukacyjnych i informacyjnych, które docierają do mieszkańców z ważnymi treściami dotyczącymi ochrony zdrowia, kultury oraz historii regionu, a także zwracają uwagę na współczesne wyzwania społeczne i poszukują możliwych rozwiązań.

Twórcy inicjatywy podkreślają, że „Koperta życia” to przykład rozwiązania, które nie wymaga dużych nakładów finansowych ani skomplikowanych procedur, a jednocześnie może realnie pomóc w sytuacji zagrożenia zdrowia.

Im więcej mieszkańców będzie miało w domu „Kopertę życia”, tym większa szansa, że w sytuacji kryzysowej służby ratunkowe będą mogły działać szybciej i skuteczniej. A w takich momentach – jak podkreślają lekarze – liczy się dosłownie każda minuta.

Więcej informacji można uzyskać poprzez bezpośredni kontakt z Fundacją: tel. 600 059 204, mail: fundacja@slask2035.pl

(red)

Mamut Wodzimut rusza w miasto.

Muzeum w Wodzisławiu ogłasza konkurs dla dzieci

WODZISŁAW ŚL. Młodzi mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego mogą spróbować swoich sił w konkursie plastycznym ogłoszonym przez Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. Zadanie jest proste – trzeba narysować mamuta Wodzimuta w jednej z miejskich scenerii.



Podczas wydarzenia 22 marca będzie można na nowo oglądać cios mamuta, znaleziony w Zawadzie

Jednym z symboli wodzisławskiego muzeum stał się w ostatnich latach Mamut Wodzimut. Teraz maskotka placówki jest głównym bohaterem konkursu plastycznego skierowanego do dzieci. Uczestnicy mogą przedstawić własną wizję wędrówek mamuta po mieście. Postać można umieścić m.in. na tle charakterystycznych miejsc, dzielnic lub elementów kojarzących się z Wodzisławiem Śląskim. Autorką pomysłu na Mamuta Wodzimuta jest Natalia Dubiel. Maskotkę, która powstała na podstawie jej projektu, uszyła Magdalena Szlezak z firmy Szyjaki.

– Zależy nam, by Mamut Wodzimut był żywą wizytówką muzeum, dlatego przy okazji prezentacji ciosu mamuta sprzed 30 tysięcy lat zachęcamy młodszych i starszych do namalowania swojej wizji Wodzisławia oczami Mamuta Wodzimuta – mówi inicjatorka pomysłu Kinga Kłosińska z Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci uczęszczające do wodzisławskich przedszkoli oraz szkół podstawowych. Prace można zgłaszać indywidualnie lub za pośrednictwem placówki oświatowej. Szczegółowe informacje na stronie internetowej muzeum oraz urzędu miasta. Termin zgłoszeń upływa 18 marca.

Ogłoszenie wyników zaplanowano na niedzielę, 22 marca. Tego dnia w muzeum odbędzie się wydarzenie edukacyjne pod hasłem „Tropem mamuta. Rodzinna niedziela z epoką lodowcową”.

– Wówczas zapraszamy wszystkich do udziału w wyjątkowym wydarzeniu edukacyjnym pod hasłem „Tropem mamuta. Rodzinna niedziela z epoką lodowcową”. To właśnie wtedy opowiemy o ciosie mamuta, który po długiej konserwacji wraca na wystawę stałą. Będą warsztaty o mamutach dla młodszych i wykład wybitnego naukowca prehistorii prof. dr hab. Jana Michała Burdukiewicza – zachęca Hanna Blokesz-Bacza, manager Muzeum. Start niedzielnego wydarzenia o godz. 14.00.

(ż)

WIOSENNY KONCERT fletowy na ćwierćwiecze pracy Katarzyny Starzec-Kawalec

WODZISŁAW ŚL. Już w piątek 20 marca o godz. 17.30 w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim odbędzie się wyjątkowy koncert wiosenny, podczas którego usłyszymy utwory na flet i fortepian.

Koncert będzie zwieńczeniem 25-lecia pracy pedagogicznej i artystycznej Katarzyny Starzec-Kawalec, która od kilku lat jest nauczycielką fletu poprzecznego w wodzisławskiej szkole muzycznej. Podczas koncertu gościnnie wystąpi na flecie także Katarzyna Popek, przez wiele lat związana z wodzisławskim „Kilarem” (także jako wicedyrektor). Przy fortepianie zasiądzie natomiast Alona Taranenko, ukraińska pianistka. W minionym roku w wodzisławskiej szkole gościł również ojciec Alony Taranenko – Ivan Taranenko, który jest uznanym kompozytorem. - Pani Alona pochodzi z Kijowa, ale od czasu wybuchu wojny mieszka i pracuje w Bielsku-Białej w Liceum Muzycznym, podobnie jak Katarzyna Popek. Rozpoczęłyśmy współpracę artystyczną, a teraz dzięki uprzejmości dyrekcji PSM mamy możliwość zaprezentować koncert, na który serdecznie zapraszam – zapowiada Katarzyna Starzec-Kawalec, która poprowadzi koncert oraz opowie o przedstawianych utworach.

Podczas koncertu usłyszymy utwory Franza Dopplera, Francisa Poulenca oraz Eldina Burtona. Wstęp wolny.

(ska)

eprasa.pl 54ecf4e107

Zwycięski artykuł w konkursie SGL Local Press 2025

Boję się, że nagle zapo

Nad rodziną Liberów od lat ciąży fatum — dziedziczona z pokolenia na pokolenie choroba Alzheimera. Już doprowadziła do śmierci dwóch członków rodziny, a jedną osobę pozbawiła świadomości — dziś przebywa w stanie wegetatywnym. Rok temu kolejne dwoje młodych — Jagoda i Kacper, oboje po dwudziestce — otrzymało wyniki badań genetycznych. Diagnoza: niezwykle rzadka odmiana Alzheimera o wczesnym początku. Dla rodzeństwa to wyrok z odroczonym terminem. Walczą z czasem i finansowymi barierami, by rozpocząć kosztowną terapię w Stanach Zjednoczonych. Leki mogą spowolnić rozwój choroby i dać im szansę — na pamięć, na przyszłość, na dożycie starości. Od kilkunastu miesięcy ich zegar tyka szybciej. Jednak to nie tylko ich życie stanęło na głowie. Choroba Alzheimera uderza także w tych, którzy są najbliżej: w opiekunów, w rodzinę, w codzienność, zmieniając dynamikę jak w kalejdoskopie.

Młodzi, zdolni, wykształceni, chorzy na Alzheimera

Wjeżdżam na trzecie piętro kamienicy w centrum Rybnika. Korytarz jest szaro-biały, surowy — przypomina wnętrze każdego polskiego szpitala z początku lat dwutysięcznych. Panuje głucha cisza. Wzdłuż ścian — tabliczki: gabinet neurologii, psychoterapii, psychologii. Wynajmowane pokoje w ramach usług medycznych zachęcają do szukania pomocy. Można wybierać. Można pytać. Ale nie przyszedłem tutaj po poradę. Gdybym zajmował się sportem, na pewno zwróciłbym uwagę na jedną z nich — białą tabliczkę z numerem 312 i złotym napisem: „Jagoda Libera – psycholog sportowy".

– Przychodzą do mnie indywidualni sportowcy, czasem piłkarze. Wtedy pracuję z całą drużyną. Są też zawodnicy sztuk walki z całego regionu. To ludzie, którzy odczuwają presję, stres przed zawodami. Jednak nie są to ciężkie stany depresyjne – mówi 29-letnia Jagoda Libera.

W czerwcu ubiegłego roku Jagoda potrzebowała wsparcia. Po odczytaniu maila z wynikami badań genetycznych. Diagnoza: choroba Alzheimera o wczesnym początku. Mutacja odziedziczona po dziadku ze strony matki.

– Podchodziliśmy do tych badań razem z rodzeństwem, wiedząc, że może być źle. Ale gdy naprawdę przychodzi taka informacja, człowiek myśli tylko o jednym: że tego życia może zaraz nie być. Wpadłam w depresję. To trwało miesiąc, może dłużej. Musiałam się wypłakać, wyżalić światu. Czułam niesprawiedliwość i miałam ochotę zastygnąć w łóżku. Ale po niemal dwóch miesiącach zrozumiałam, że nie chcę tak żyć. Jeśli mam przed sobą 10–11 lat do pierwszych objawów – to chcę przeżyć je w pełni. Wykorzystać ten czas – mówi rybniczanka.

Wskazówki zegara przyśpieszyły

Walka z czasem to znak rozpoznawczy rodziny Liberów. Ojciec — 53-letni Mariusz — jest zawodowym fotografem. Jego rodzice pochodzą z okolic Kozłowa i Miechowa, ale całe życie mieszka z dziećmi w Rybniku. Na co dzień produkuje filmy razem z synem Kacprem, 26-latkiem, u którego również zdiagnozowano młodociany rodzaj demencji. Ich życie przyspieszyło już wcześniej. Ponad dziesięć lat temu pierwsze objawy zaczęła wykazywać matka rodzeństwa — Elżbieta, dziś 55-letnia, przebywa w stanie wegetatywnym w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Rybniku. Wcześniej choroba dosięgnęła dziadka ze strony matki — po dekadzie całkowitej niesamodzielności zmarł. Dwa lata temu zmarł na schorzenie neurodegeneracyjne także ich wujek, który zachorował po czterdziestce, a zmarł w wieku 51 lat. Obecnie cała rodzina robi, co może, by zatrzymać to wielopokoleniowe, genetyczne fatum.



53-letni Mariusz Libera z dziećmi chorymi na Alzheimera- 26-letnim Kacprem i 29-letnią Jagodą

– Tu nie ma na co czekać. Każdy dzień to kolejne zmartwienia o zdrowie dzieci – mówi Mariusz Libera.

Ostatnią nadzieją są trzy leki. Pierwszy z nich to Donanemab – nowoczesne biologiczne przeciwciało monoklonalne, które atakuje i usuwa złogi amyloidu beta w mózgu. Spowalnia pogarszanie się funkcji poznawczych, ale koszt terapii to 130 tysięcy złotych rocznie. Drugą opcją jest Lecanemab – nieco tańszy, ale nadal poza zasięgiem finansowym rodziny. Trzecia możliwość to eksperymentalny preparat o nazwie Gantenerumab. To właśnie ten lek wymaga wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, do Knight Alzheimer's Disease Research Center w Saint Louis, w stanie Missouri. Łączny koszt leczenia, transportu i logistyki wynosi 2,5 miliona złotych — rozłożony na trzy osoby (ciocia również jest chora).

– Lekarze w Polsce często są zdziwieni. „Alzheimer u 20-latka? To niemożliwe" – słyszymy. A jednak. Na początku chodziliśmy do neurologa w Katowicach, ale dopiero w Krakowie znaleźliśmy specjalistę, który nas przejął i do dzisiaj jesteśmy pod jego okiem – opowiada Kacper. – Lek, który nas interesuje, musi być podawany przez co najmniej 18 miesięcy. Jest przeznaczony dla osób z mutacją genu PSEN1 — takich jak my, którzy są jeszcze przed wystąpieniem objawów – wyjaśnia.

Wyjazd do Stanów Zjednoczonych to nie tylko ogromne koszty finansowe, ale też emocjonalne i społeczne. Dwoje 20-parolatków będzie musiało zostawić Rybnik na co najmniej półtora roku. Jednak, jak mówią, to ich ostatnia deska ratunku.

– Boję się pierwszych objawów. Boję się, że zapomnę nazw przedmiotów. Boję się, że pójdę zrobić rosół i nie będę wiedziała jak, choć robiłam go całe życie. Kiedy się dowiedzieliśmy, że jesteśmy chorzy, świat

eprasa.pl 54ecf4e107

omnę, jak zrobić rosół

się zawalił. A leczenia nie ma w zasięgu ręki. Musimy więc postawić wszystko na jedną kartę – mówi Jagoda Libera.

– W Polsce lekarze powiedzieli nam jasno: jeśli chcemy działać, musimy to robić na własną rękę. Publiczna służba zdrowia nie ma możliwości finansowych, by sprowadzić taki lek. One są po prostu za drogie – dodaje Kacper. – A jednak dzisiaj idziemy do przodu. Mamy już prawie 80 tysięcy złotych. Ludzie się zgłaszają. Rok temu nie uwierzyłbym, że tak będzie. Dzisiaj dbamy o siebie. Robimy treningi funkcji poznawczych, gramy w planszówki, rozwiązujemy krzyżówki. Staramy się nie stresować, ćwiczymy, żyjemy. I mamy nadzieję, że może dożyjemy "bez zapominania" tych siedemdziesięciu lat. No ale... zobaczymy – mówi.

Niespotykana, niezrozumiana, niezbadana

– Trening funkcji poznawczych, odpowiednia dieta i różnorodna aktywność fizyczna (np. taniec) są w przypadku chorych obowiązkowe i powinny być dostosowane do stopnia zaawansowania choroby. Nawet po diagnozie możliwe jest dbanie o zdrowie mózgu – tłumaczy neurolog dr n. med. Urszula Skrobas. – Każda sytuacja i każdy przypadek są inne. Funkcje poznawcze to zdolności, dzięki którym odbieramy, interpretujemy, przetwarzamy i reagujemy na otaczający nas świat. To są m.in. funkcje językowe, wykonawcze, pamięć czy funkcje wzrokowo-przestrzenne. Podstawą jest zachęcanie osoby żyjącej z demencją do wykonywania codziennych czynności, koncentrując się na umiejętnościach, które wciąż są zachowane, i unikając jej wyręczania. W polskim systemie niestety brakuje dedykowanej rehabilitacji (np. logopedycznej), ponieważ nie mamy świadczeń zdrowotnych dostosowanych do tej grupy wiekowej. Wszystko, co organizują młodsi chorzy i ich rodziny - organizują we własnym zakresie – wyjaśnia lekarka.

Demencję w młodym wieku (ang. young-onset dementia, YOD) definiuje się jako wystąpienie objawów przed ukończeniem 65. roku życia. Szacuje się, że na świecie żyje około 3,9 miliona osób z tym schorzeniem, co stanowi ok. 5–9% wszystkich przypadków demencji. Choroba Alzheimera jest najczęstszą przyczyną demencji. W Polsce temat ten jest niemal nieobecny w debacie publicznej, mimo że w mediach pojawiły się pojedyncze historie – jak ta Mateusza Gąsiorowskiego z Oławy, który zachorował na Alzheimera w wieku zaledwie 33 lat.

– Wchodzimy w nową erę leczenia choroby Alzheimera. Obecnie prowadzone są 182 badania kliniczne obejmujące 138 leków. Testowane są cząsteczki ukierunkowane na białko beta amyloid, stan zapalny, receptory neuroprzekaźników oraz na plastyczność synaptyczną – dodaje neurolog dr n. med. Urszula Skrobas z Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku.

Nieoficjalnie mówi się, że w kraju nad Wisłą około 45 tysięcy osób ma rozpoznanie demencji przed 65. rokiem życia. Eksperci podejrzewają jednak, że liczba ta może być znacznie wyższa, ze względu na niską rozpoznawalność pierwszych objawów i brak specjalistycznych diagnoz. Często objawy są ignorowane, ponieważ demencja w powszechnym przekonaniu jest zarezerwowana dla osób starszych. Bagatelizowane symptomy zrzucane są na karb stresu, zmian hormonalnych, depresji czy lęku. W świadomości i nomenklaturze otępienie (synonim demencji) kojarzy się z podeszłym wiekiem i zazwyczaj nie jest utożsamiane z pacjentami w młodym i średnim wieku.

Według prognoz, jeśli nie zostaną opracowane skuteczne metody interwencji, do 2050 roku liczba wszystkich chorych na chorobę Alzheimera i choroby pokrewne na świecie może się zwiększyć czterokrotnie. Już dziś na różne rodzaje demencji choruje 55 milionów ludzi na całym świecie, jak podaje organizacja Alzheimer's Disease International (ADI). Ta sama organizacja, przeliczając na sekundy, notuje, że na świecie co 3,2 sekundy występuje nowy przypadek demencji, w tym choroby Alzheimera.

Dane te są alarmujące nie tylko dla systemów opieki zdrowotnej, ale przede wszystkim dla rodzin, opiekunów i asystentów życiowych osób dotkniętych chorobą. Obecnie dostępne metody leczenia nie zapobiegają postępowi choroby – jedynie łagodzą objawy i stabilizują funkcje poznawcze na okres kilku miesięcy lub lat.

– W demencji w młodym wieku objawy pojawiają się wcześniej i większy odsetek przypadków ma podłoże genetyczne w porównaniu z chorobą ujawniającą się po 65. roku życia. Choroba postępuje szybciej i bardziej agresywnie niż w demencji o późnym początku. Co istotne, zaburzenia pamięci często nie są pierwszym objawem – mogą nimi być trudności językowe, np. w znajdowaniu słów lub problemy z funkcjami wykonawczymi, czyli planowaniem i realizacją bardziej złożonych czynności np. kłopoty z gotowaniem – wyjaśnia doktor Urszula Skrobas.

Lekarka prowadzi projekt pilotażowy dotyczący identyfikacji potrzeb osób żyjących z demencją w młodym wieku w Polsce, ponieważ w naszym kraju brakuje rozwiązań systemowych. Badanie jest realizowane dzięki grantowi naukowemu uzyskanemu jako rezultat rocznego stypendium w Globalnym Instytucie Zdrowia Mózgu na Uniwersytecie Kalifornijskim, San Francisco w Stanach Zjednoczonych.

Rodzina Liberów nie walczy jedynie z czasem, ale też z ogromnym logistycznym i finansowym wyzwaniem, jakim jest wyjazd za granicę. W całym procesie wspiera ich również najstarsza z rodzeństwa – 31-letnia Aleksandra, kosmetolożka i pracowniczka salonu optycznego, która pełni rolę nieformalnej „rzeczniczki prasowej rodziny".

– Myślę, że ogarnianie tego wszystkiego to właściwie praca na pełen etat. Zajmuje sporo czasu, ale robię, co mogę. Odbieram telefony, rozmawiam z ludźmi, którzy chcą nas wesprzeć finansowo. Całe życie byłam przekonana, że odziedziczyłam gen po dziadku ze strony mamy. Byłam na to przygotowana. Gdy okazało się, że jestem zdrowa, poczułam ulgę. Redukuję im ilość zmartwień i psychicznych obciążeń. Po prostu robię, co w mojej mocy – mówi Aleksandra Libera.

Lepiej wiedzieć, czy nie wiedzieć?

– Badania genetyczne – zgodnie z zaleceniami lekarzy – powinno się wykonywać dopiero po ukończeniu 25. roku życia, głównie z uwagi na komfort psychiczny młodych dorosłych. Alzheimer to nie tylko choroba mózgu, która stopniowo odbiera pamięć, zdolność myślenia i możliwość samodzielnego funkcjonowania. Zbyt wczesna diagnoza genetyczna, szczególnie u osób 20-letnich, może prowadzić do depresji i ogromnego obciążenia psychicznego – mówi dr n. o zdr. Edyta Ekwińska, wiceprezeska stowarzyszenia „Alzheimer Polska".

– Moim zdaniem – ale też zdaniem wielu specjalistów – nie powinno się namawiać młodych, bezobjawowych osób do wykonywania testów w kierunku markerów Alzheimera. Te badania nie dają diagnozy, lecz jedynie pokazują zwiększone lub obniżone ryzyko zachorowania. Wiedza o tym ryzyku może być zbędnym ciężarem. Przykładem jest australijski aktor Chris Hemsworth, który przypadkowo dowiedział się, że jest nosicielem dwóch kopii genu APOE4 – co zwiększa ryzyko rozwoju choroby. Gen odziedziczył po obojgu rodzicach. Mimo że nie oznacza to pewnego zachorowania, znacząco podnosi prawdopodobieństwo wystąpienia choroby w przyszłości. Pytanie brzmi: czy taka wiedza jest naprawdę potrzebna 35-latkowi, skoro pierwsze objawy zazwyczaj pojawiają się po 65. roku życia? Dziadek Hemswortha, choć cierpiał na Alzheimera, zmarł dopiero w wieku 93 lat – dodaje Edyta Ekwińska.

Terapia, na którą czekają Jagoda i Kacper, potrwa od 18 miesięcy do nawet 5 lat. Wciąż mają szansę zatrzymać rozwój choroby. Niestety, ich ciocia – 41-letnia Monika Remplewska, mama piątki dzieci – już wykazuje pierwsze objawy. Ojciec, Mariusz Libera, oprócz organizacji zbiórek, aktywnie szuka prywatnych podmiotów, które mogłyby wspomóc kosztowną farmakoterapię. Planuje też zorganizować otwarte wydarzenie sportowo-kulturalne w Rybniku, które pomoże nie tylko zebrać fundusze, ale i rozszerzyć sieć kontaktów.

Czas ucieka, ale po występie w ogólnopolskim programie „Pytanie na śniadanie" sytuacja się mocno zmieniła.

– Ludzie zaczęli dzwonić, chcą pomagać, zgłaszają się drzwiami i oknami – mówią członkowie rodziny. Po roku od usłyszenia diagnozy pojawiło się więcej możliwości, a wraz z nimi – nadzieja. To dla tych nieuchwytnych, ale fundamentalnych wartości, każdego dnia wstają z łóżka.

„N" jak nadzieja, „J" jak Jagoda

Wychodząc z gabinetu psycholożki sportowej, nie czuję się jak po terapii. Widzę za to zapał w oczach Jagody i Kacpra. Kątem oka dostrzegam mały obrazek w złotej ramce. W lewym dolnym rogu narysowany jest brązowy miś, a tuż obok imię Jagoda – zapisane poziomo jak krzyżówka:

J – jak naJlepsza,
A – jak miłA,
G – jak Godna zaufania,
O – bo pOmocna,
D – jak mąDra,
A – jak rAdosna.

Obok, na biurku, leżą wyniki badań molekularnych z Zakładu Diagnostyki Hematologicznej i Genetyki Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Te dwa „atrybuty" – od roku idą z Jagodą i Kacprem ramię w ramię. Nie znaczy to jednak, że nie można z nimi żyć w harmonii. Od czerwca ubiegłego roku rodzeństwo Liberów pokazuje, że można konsekwentnie walczyć o "niezapomnienie". Zamykam drzwi gabinetu z głową pełną myśli. Introspekcja zlewa się z podziwem. Myślę o docenianiu życia – może brzmi to banalnie, ale przecież to moje pokolenie. Dzisiejsza "młodzież" jest zadziorna i operatywna. Uda im się.

Mateusz Macierakowski

eprasa.pl 54ecf4e107

Przeżyli razem 18 000 l

Jubilaci z Wodzisławia i Marklowic

12 marca w murach Pałacu Dietrichsteinów odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń za długoletnie pożycie małżeńskie. Wyróżnienia z okazji 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego odebrało 16 par, natomiast dwie pary świętowały jubileusz 60 lat wspólnego życia.

W uroczystości uczestniczyli: zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Sylwia Czech-Pietraszkiewicz, prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca, zastępca prezydenta Izabela Kalinowska, wójt Marklowic Wiesław Mika oraz wicewojewoda śląski Michał Kopański.

Wręczanie odznaczeń rozpoczęło się od złożenia jubilatom najserdeczniejszych życzeń na kolejne lata wspólnego życia. Następnie parom wręczono odznaczenia i okolicznościowe upominki. Po wykonaniu wspólnych, pamiątkowych zdjęć przyszedł czas na poczęstunek, który rozpoczął się uroczystym toastem. Uroczystość swoim występem uświetniła Joanna Spandel.

AgaKa

50 lat po ślubie:

1 Marian i Jolanta Dobisz (Marklowice)
2 Czesław i Maria Dzierżęga
3 Eugeniusz i Aniela Grześ
4 Waldemar i Jadwiga Jankowscy
5 Henryk i Irena Jurczyk
6 Janusz i Zofia Kopczyńscy
7 Jacek i Barbara Markowicz
8 Jerzy i Teofila Milej
9 Jan i Ludwika Niemiec
10 Wiesław i Celina Pachuccy
11 Andrzej i Leokadia Pluta
12 Antoni i Zofia Radziewicz
13 Adam i Krystyna Sondej
14 Marian i Małgorzata Styrnol
15 Stanisław i Elżbieta Środoń
16 Ryszard i Krystyna Wyjadłowscy

60 lat po ślubie:

17 Józef i Ola Stabla (60)
18 Paweł i Janina Kłosok (60)


1


2


3


4


5


6


7


8


9


10


11


12


13


14


50 lat po ślubie


50 lat po ślubie


50 lat po ślubie

eprasa.pl 54ecf4e107

dni i nocy.


15


16


17


18


60 lat po ślubie


60 lat po ślubie

40 nowych radiowozów z napędem hybrydowym trafi do śląskiej policji

REGION Czterdzieści nowoczesnych radiowozów z napędem hybrydowym trafi w 2026 roku do garnizonu śląskiej Policji. To efekt porozumienia podpisanego pomiędzy Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach a Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.


FOTO: KWP KATOWICE

Dzięki przekazanym środkom Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach zakupi 40 nowych radiowozów hybrydowych, które zastąpią wyeksploatowane pojazdy z silnikami diesla.

Prawie 5 mln zł wsparcia

Wsparcie finansowe wynosi 4,8 mln złotych i zostanie przeznaczone na zakup ekologicznych pojazdów w ramach projektu „Nowocześni, szybcy, ekologiczni – zakup samochodów z napędem hybrydowym dla potrzeb garnizonu śląskiej Policji".

Porozumienie podpisali Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Mariusz Krzystyniak oraz Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel. Uroczystość odbyła się w siedzibie Funduszu.

Nowoczesność i ekologia w służbie bezpieczeństwa

Dzięki przekazanym środkom śląska Policja wymieni część wyeksploatowanych radiowozów z silnikami diesla na 40 nowych pojazdów hybrydowych. Inwestycja ma podwójny wymiar – poprawi komfort i bezpieczeństwo pracy funkcjonariuszy oraz ograniczy negatywny wpływ transportu na środowisko.

Szacuje się, że przy rocznym przebiegu nowych radiowozów wynoszącym co najmniej 800 tysięcy kilometrów emisja:

- pyłów zmniejszy się o około 12 kg rocznie,
- tlenków azotu (NOx) o około 107 kg rocznie,
- dwutlenku węgla (CO₂) o około 40 000 kg rocznie.

To wymierne korzyści dla jakości powietrza w województwie śląskim.

Wieloletnia współpraca

WFOŚiGW w Katowicach już po raz ósmy wspiera śląską policję w modernizacji floty transportowej. Od 2018 roku Fundusz dofinansował zakup 339 radiowozów, przekazując łącznie ponad 16 mln złotych.

Po realizacji tegorocznego zadania liczba wspartych pojazdów wzrośnie do 379, a łączna kwota wsparcia osiągnie 21 446 000 złotych.

Podpisane porozumienie to kolejny przykład łączenia działań na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców z troską o środowisko naturalne. Modernizacja policyjnej floty pokazuje, że inwestycje w bezpieczeństwo mogą iść w parze z rozwiązaniami proekologicznymi.

źr. Śląska Policja, o. sqx

Śmigłowiec LPR lądował na terenie kopalni Marcel


Śmigłowiec lądował w rejonie bramy kopalnianej.

FOTO: ADAM Z BIERTUŁTÓW

RADLIN Pracownik kopalni Marcel w Radlinie został zabrany do szpitala. Na miejsce zadysponowano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Pracownik kopalni wymagał pilnej pomocy medycznej. Na miejsce zadysponowano pogotowie, a także śmigłowiec LPR oraz straż pożarną do zabezpieczenia lądowania. Do zdarzenia doszło około 17:00. Pacjent został zaopatrzony i przetransportowany karetką do szpitala w Jastrzębiu-Zdroju. Jak przekazała nam Ewa Grudniok rzecznik PGG, interwencja służb wynikała z przyczyn zdrowotnych mężczyzny, który aktualnie przebywa w szpitalu.

(sqx, FK)

eprasa.pl 54ecf4e107

Odwołano mnie, bo broniłem

Były wiceminister z czasów rządów PiS przerywa m

Były wiceminister odpowiedzialny za górnictwo Adam Gawęda wraca do wydarzeń z czasów rządu PiS i opisuje kulisy sporu o politykę wobec węgla. W wywiadzie mówi o konflikcie z Jackiem Sasinem, rosnącym imporcie węgla z Rosji i ograniczaniu wydobycia w polskich kopalniach, ale też odnosi się do zarzutów prokuratury, dziewięciu miesięcy spędzonych w areszcie oraz pytania, kto – jego zdaniem – mógł skorzystać na tamtych decyzjach i wydarzeniach.



FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

Były wiceminister wspomina konsekwencje działań przeciwko importowi węgla z Rosji. – Muszę powiedzieć, że odczułem to bardzo dotkliwie w wymiarze politycznym – mówi Adam Gawęda.

– Myślałem, że skończył pan już polityką. Tymczasem był pan na spotkaniu z Mateuszem Morawieckim w Raciborzu. Czyli jednak ciągnie wilka do lasu?

– Może nie nazwałbym tego powrotem do polityki. Chcę po prostu pozostać aktywny i – jeśli będzie taka potrzeba – dzielić się swoim doświadczeniem, szczególnie w obszarze polityki energetycznej i surowcowej oraz przemian dotyczących Śląska.

Moja obecność na spotkaniu z premierem Mateuszem Morawieckim była wyrazem uznania jego pracy dla Polski i wieloletniej współpracy. To zawsze był dla mnie zaszczyt pracować w jego zespole. Wierzę, że przygotowany przez niego program gospodarczy będzie dobry dla Polski i naszego regionu. Liczę również, że znajdą się w nim rozwiązania wzmacniające bezpieczeństwo surowcowo-energetyczne, które w ostatnich latach zostało osłabione.

– Pan dobrze wspomina czasy rządów Mateusza Morawieckiego. Przypominam sobie jednak, jak w 2019 roku u boku premiera brał pan udział w otwarciu kopalni Bzie. Po kilku latach okazało się, że JSW utopiła w tym projekcie mnóstwo pieniędzy. To wspomnienie fatalnie się zestarzało.

– Jeszcze jako senator byłem zapewniany, że to bardzo dobry projekt. Warto przypomnieć, że prace badawcze na złożu "Bzie-Dębina" rozpoczęto już w 2007r., a dwa lata później rozpoczęto budowę szybu "Jan Paweł", powstał też budynek maszyny wyciągowej i administracyjny. Zasoby bardzo dobrej jakości węgla koksowego, spełniającego najwyższe standardy - typu 35 oszacowano na ok. 180 mln ton i były największym tego typu złożem w Europie z koncesją do 2051 r. Nie miałem więc podstaw, by zakwestionować budowę kopalni, która ponadto była wypełnieniem postanowień strategicznych programów rządowych takich jak Program dla Śląska czy Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego. Po moim odejściu z ministerstwa w JSW nastąpiły zmiany i odstąpiono od dalszej budowy kopalni. Wielokrotnie zwracałem uwagę, że kopalni Bzie-Dębina nie należy zestawiać z likwidacją kopalni Krupiński, której stanowczo się sprzeciwiałem. Do końca mojej pracy w ministerstwie podejmowałem działania by utrzymywać obiekty podstawowe, w tym szyby kopalni Krupiński, jako strategicznie ważne dla polskiej gospodarki i suwerenności, to się wtedy mi udawało. Dziś pojawia się pytanie, co się wydarzyło, że złoże wcześniej uznawane za perspektywiczne przestało nim być. Niewykluczone, że bardziej opłacalne było utrzymanie kopalni Krupiński i jej modernizacja niż rozpoczynanie nowego, bardzo kosztownego projektu.

– Był czas, gdy jako wiceminister odpowiadał pan za górnictwo. Na stanowisku utrzymał się pan jednak niecały rok. Dlaczego tak krótko?

– Zostałem odwołany na wniosek wicepremiera Jacka Sasina. Nie ukrywam, że kompletnie nie rozumiałem tej decyzji, bowiem wcześniej obustronnie deklarowaliśmy współpracę. Prawda jednak okazała się zupełnie inna. Ja broniłem polskiego górnictwa i dążyłem do ograniczenia importu rosyjskiego węgla, natomiast wicepremier Sasin uważał, że należy bezwzględnie ograniczyć wydobycie i przystąpić do szybszej likwidacji kopalń.

Aby jednak zrozumieć tę sytuację, trzeba spojrzeć szerzej na to, co działo się wtedy na rynku węgla.

– Co ma pan na myśli?

– Analiza raportów katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu wskazuje, że w latach 2014–2015 z polskich kopalń na krajowy rynek trafiało nieco ponad 70 milionów ton węgla rocznie a import – głównie z Rosji – wynosił wtedy około 5–6 milionów ton rocznie.

Sytuacja zaczęła się znacząco zmieniać po 2016 roku i w kolejnych latach import węgla bardzo szybko wzrósł – z około 5 milionów ton do 18 milionów ton rocznie. To wolumen odpowiadający produkcji sześciu–siedmiu średnich kopalń. Jednocześnie spadało krajowe wydobycie. W 2019 roku, kiedy zostałem pełnomocnikiem rządu do spraw górnictwa, na zwałach przy kopalniach i elektrowniach zalegało prawie 18 milionów ton węgla.

– Jeśli dobrze rozumiem – import węgla rósł, a węgiel z polskich kopalń był jednocześnie magazynowany?

– Tak. Zwały się powiększały, a związki zawodowe wywierały coraz większą presję, aby ograniczyć import rosyjskiego węgla.

– Dlaczego nie można było po prostu wprowadzić zakazu importu?

– Polska jako członek Unii Europejskiej nie mogła jednostronnie zakazać handlu surowcami. Mówimy o latach 2019–2020, kiedy nie było jeszcze embarga.

– Jak więc próbowaliście ograniczyć napływ węgla?

– Zaproponowałem kontrole jakości węgla na granicy wschodniej. Krajowa Administracja Skarbowa podjęła ten temat i we współpracy z Głównym Instytutem Górnictwa powołano specjalne zespoły kontrolne. Transporty węgla, które nie spełniały parametrów jakościowych określonych w dokumentach przewozowych, były zawracane z granicy. W efekcie import zaczął się stopniowo zmniejszać.

– Jak zareagowano na te działania?

– Wtedy stało się jasne, że za tymi działaniami stoi Adam Gawęda jako wiceminister odpowiedzialny za górnictwo. Muszę powiedzieć, że odczułem to bardzo dotkliwie w wymiarze politycznym. Zaczęły docierać do mnie sygnały, że powinienem z tego zrezygnować, bo mogą pojawić się problemy. Ja jednak uważałem, że dla bezpieczeństwa kraju dostawy do energetyki i gospodarstw domowych powinne być realizowane głównie z polskich kopalń. Nie dopuszczałem do sytuacji, aby znacząco obniżać potencjał wydobywczy i zmniejszać liczbę czynnych ścian, gdyż uważałem, że w przyszłości może to prowadzić do poważnych problemów.

– Co wydarzyło się później?

– Jacek Sasin powiedział mi to osobiście. Stwierdził, że jako osoba ze Śląska, związana z górnictwem, nie zgodzę się na drastyczne ograniczenie wydobywczego, a jego zdaniem to trzeba zrobić. Dlatego – jak powiedział – musi mi podziękować a stery górnictwa przekazać osobie, która to przeprowadzi. W krótkim czasie wydobycie spadło z około 60 mln ton do niespełna 52 mln ton rocznie… No i przyszedł 2022 rok i nagle okazało się, że węgla brakuje do wszystkich odbiorców. Ceny, jak

eprasa.pl 54ecf4e107

polskiego węgla”.

ilczenie

pamiętamy, poszybowały wtedy mocno w górę.

– A ja myślę, że można na to wszystko spojrzeć inaczej. Trwa walka o władzę w PiS. Dziś staje pan po stronie Mateusza Morawieckiego przeciwko Jackowi Sasinowi i stąd te spóźnione o co najmniej kilka lat rewelacje.

– Nie. Stoję po stronie pokazania prawdziwego obrazu tamtego okresu i przyczyn kryzysu, który spowodowany był błędnymi decyzjami i brakiem spojrzenia z nieco większą perspektywą.

– Czy uważa pan, że oskarżenia, z którymi pan się mierzy, są w jakimś sensie pokłosiem konfliktu z wicepremierem Sasinem?

– Kiedyś jedna z osób z naszego środowiska politycznego, z dużo większym doświadczeniem, zadała mi proste pytanie: „Adam, kiedy dochodzi do takich działań, warto zapytać – kto na tym korzysta?”. Ja też sobie to pytanie zadałem, ale odpowiedź zachowam dla siebie.

– Czy uważa pan, że działania służb wobec pana były nieproporcjonalne?

– Zostałem poddany bezprawnej szerokiej inwigilacji, zainstalowano w moich telefonach wszelkie możliwe systemy podsłuchowe: Pegasusa, Hermesa (system analityczny wykorzystywany przez służby do przetwarzania dużych zbiorów danych – red.), ale w żadnym momencie służby nie wsparły moich działań skierowanych na ochronę polskiego rynku. Działań, które polskiej gospodarce mogły przynieść wielomilionowe korzyści.

Nie wiem, ile te bezprawne działania kosztowały i ilu ludzi przez te lata angażowano. A mówimy o sytuacji, w której ktoś bez mojej zgody w kampanii zamówił więcej billboardów, niż pozwalał na to limit.

Za coś takiego trzymano mnie w areszcie dziewięć miesięcy.

– Prokuratura stawia zarzuty o korupcję i nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej. Jaka jest pana linia obrony?

– Osoba, która prowadziła moją kampanię wyborczą, związana była ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości. Ja w tym czasie praktycznie nie miałem możliwości zajmować się kampanią. Był to bardzo trudny okres. Praktycznie nie było tygodnia bez poważnego problemu w górnictwie – protestów, napięć społecznych czy konfliktów. Wszystkie takie sytuacje w okresie kampanii wyborczej nabierają wielkiego znaczenia, dlatego całkowicie mnie pochłonęły. Popełniono błędy, na które nie miałem wpływu. I w tym czasie doszło do sytuacji, w której osoba prowadząca kampanię zarezerwowała billboardy, które przez kilka tygodni pozostawały puste. Mimo to koszt samej rezerwacji został zakwalifikowany jako wydatek kampanii wyborczej.

– A pan uważa, że znalazł się w tej sytuacji niesłusznie?

– Tak. Nie miałem z tym nic wspólnego. Nie zainicjowałem tych działań i nie dokonywałem tych rezerwacji. Mimo to muszę się z tego tłumaczyć.

– Czyli uważa pan, że odpowiada za działania, których sam pan nie inicjował?

– Dokładnie tak. Kiedy próbowałem coś wyjaśnić i naprawić, a jednocześnie nie chciałem nikogo obciążać czy – mówiąc wprost – donosić na innych, w efekcie dziś to ja odpowiadam za wszystko.

– Czy dziś czuje się pan bezpieczniej wobec działania wymiaru sprawiedliwości niż w czasie, gdy ministrem był Zbigniew Ziobro?

– Wymiar sprawiedliwości jest w całkowitym rozkładzie, a twórca tych szkodliwych zmian - ówczesny minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro - instrumenty tego systemu kierował przeciwko niewygodnym politykom, nie tylko z opozycji, ale również z własnego obozu politycznego. Czy w wymiarze etycznym dopuszczalne jest, aby Prokurator Generalny – czynny polityk na dwa tygodnie przed rejestracją kandydatów, dysponując tajnymi materiałami użył ich do zablokowania startu w wyborach? Jaką miarą ocenić autora reform wymiaru sprawiedliwości, który z mównicy sejmowej mówi, że uczciwy nie musi się bać sądu, a dwa lata później, w obliczu strachu przed konsekwencjami poważnych nadużyć, sam ucieka na Węgry? Tak, dziś nie czuję się w pełni bezpiecznie, bez właściwego sądu spędziłem dziewięć miesięcy w areszcie śledczym – wydobywczym i żaden mój argument nie został uwzględniony.

– Wierzy pan w pozytywne zakończenie tej sprawy?

– Wierzę, że sąd podejmie uczciwą decyzję i że z tych wszystkich zarzutów uda mi się wyjść oczyszczonym.

To trochę tak, jakby ktoś podrzucił panu do samochodu coś niedozwolonego. Pan o tym nie wie, jedzie dalej i nagle podczas kontroli słyszy pan: „To jest w pana samochodzie”.

Ja znalazłem się w bardzo podobnej sytuacji.

Ponadto można zapytać, czy promowanie ważnych wydarzeń, upamiętnianie Powstań Śląskich, czy obejmowanie patronatem koncertów patriotycznych nie jest dozwolone? Jeśli tak, to wszyscy politycy, samorządowcy i osoby publiczne mieli by postawione zarzuty.

– Czy widzi pan jeszcze swoją przyszłość w polityce?

– Nie wiem, czy wrócę do aktywnej polityki w rozumieniu ubiegania się o mandat posła czy senatora. Dziś przede wszystkim staram się wyjść z tych problemów i wierzę, że sąd weźmie pod uwagę wszystkie moje argumenty.

– Na zakończenie wróćmy do górnictwa. 4 marca szybem Leon II wydobyto ostatnią tonę węgla z Ruchu Rydułtowy. Wydobycie ma być teraz prowadzone przez Marcela. Czy to kolejny sygnał, że górnictwo w naszym regionie wchodzi w fazę schyłkową?

– Górnictwo od wielu dekad przechodzi procesy zmian, restrukturyzacji i transformacji. Wynika to między innymi z naszej przynależności do Unii Europejskiej oraz obowiązujących regulacji klimatyczno-energetycznych. Uważam jednak, że do czasu zbudowania stabilnego systemu energetycznego – opartego m.in. na energetyce jądrowej i odnawialnej – polskie górnictwo powinno utrzymywać odpowiedni poziom wydobycia.

Dopóki transformacja energetyczna nie zapewni stabilnych dostaw energii i ciepła dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw, powinniśmy utrzymywać potencjał wydobywczy gwarantujący bezpieczeństwo dostaw. Bezpieczeństwo energetyczne nie może być przedmiotem politycznych sporów. Wydarzenia ostatnich lat – szczególnie po 2022 roku – pokazują, jak ważne jest utrzymanie własnych źródeł energii.

Wywiad przeprowadził Wojciech Żołneczko

Wielkanocne specjały zagościły na stołach

CZYŻOWICE Wyjątkowy, wielkanocny klimat można było poczuć i dosłownie zasmakować w Czyżowickim Ośrodku Kultury podczas II edycji Pokazu Wielkanocnych Stołów Kół Gospodyń Wiejskich.

Aż 22 Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały swoje wielkanocne specjały podczas tegorocznego wydarzenia. Na stołach nie zabrakło swojskich wędlin, domowego masła i chleba, a także pasztetów, pieczeni, tradycyjnego żurku oraz potraw, w których główną rolę odgrywały jajka. Goście mogli również podziwiać rękodzieło oraz różnorodne dekoracje świąteczne. Całości wydarzenia towarzyszyły występy na żywo.

Organizatorzy zadbali także o atrakcje dla najmłodszych uczestników wydarzenia. Na miejscu pojawił się zajączek oraz kurczaczek, a w specjalnie przygotowanym namiocie odbywały się warsztaty tworzenia wielkanocnych ozdób. Dzieci mogły własnoręcznie wykonać palmy, pisanki oraz dekoracje z sianka.

AgaKa



Panie z KGW Bluszczów ze swoimi specjałami



Wydarzenie przyciągnęło gospodynie z całego powiatu

eprasa.pl 54ecf4e107

PGG wchodzi w przemysł zbrojeniowy. Załoga jest przygotowana

REGION Polska Grupa Górnicza uzyskała koncesję na działalność związaną z materiałami wybuchowymi, bronią i technologią o przeznaczeniu wojskowym. Decyzja otwiera spółce drogę do współpracy z przemysłem zbrojeniowym i wykorzystania potencjału zakładu w Woli koło Pszczyny.



FOTO: B. SIEJA / PGG

Polska Grupa Górnicza otrzymała koncesję umożliwiającą działalność w sektorze materiałów wybuchowych i technologii militarnych. Otwiera to nowy obszar działalności spółki.

Koncesja elementem projektu transformacji

Jedna z największych spółek górniczych w kraju uzyskała koncesję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na wytwarzanie i obrót materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Dokument wydano Polskiej Grupie Górniczej na okres 50 lat.

Miejscem prowadzenia działalności o przeznaczeniu militarnym będzie jeden z wydziałów produkcyjnych Zakładu Remontowo-Produkcyjnego PGG w Woli koło Pszczyny. Oddział ten jest jednym z wyspecjalizowanych zakładów spółki.

Uzyskanie koncesji było jednym z kluczowych warunków współpracy Polskiej Grupy Górniczej z Polską Grupą Zbrojeniową. Pomysł wykorzystania potencjału zakładu w Bieruniu i Woli pojawił się jesienią 2024 roku.

Wówczas ówczesny prezes PGG Leszek Pietraszek zaprezentował koncepcję transformacji części działalności spółki. Zakładała ona wykorzystanie wykwalifikowanej kadry oraz zaplecza produkcyjnego Zakładu Remontowo-Produkcyjnego do produkcji na potrzeby obronności.

W tamtym czasie podpisano list intencyjny o współpracy pomiędzy PGG a Polską Grupą Zbrojeniową. Rok później projekt potwierdzono kolejnym dokumentem. Podczas XXXIII Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego MSPO w Kielcach Polska Grupa Górnicza, reprezentowana przez prezesa Łukasza Deję, oraz Polska Grupa Zbrojeniowa, reprezentowana przez wiceprezesa zarządu Marcina Idzika, zawarły porozumienie o strategicznym partnerstwie.

Ponad rok procedur i weryfikacji

Procedura uzyskania koncesji trwała ponad rok. Obejmowała szereg formalnych i organizacyjnych etapów.

Proces rozpoczął się od przygotowania pracowników do zmiany charakteru działalności oraz weryfikacji kadry. Sprawdzano ją m.in. pod względem psychologicznym i psychiatrycznym, a także w policyjnych bazach danych.

W dalszej kolejności wymagane zgody wydały instytucje państwowe, w tym Państwowa Straż Pożarna, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska oraz inspektor sanitarny. Kolejnym etapem było dostosowanie wydziału produkcyjnego w Woli do wymogów ustawy z 13 czerwca 2019 roku o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Chodziło m.in. o odpowiednią konstrukcję magazynów przeznaczonych do przechowywania wyrobów objętych koncesją.

– Zwieńczeniem całego procesu było uzyskanie pozytywnej opinii o spełnianiu przez PGG wymagań. Wydali ją specjaliści Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych. Przeprowadzili też wymagane prawem szkolenia dla kadry zarządzającej ZRP. Po stronie Polskiej Grupy Górniczej należało wydać i wdrożyć wiele uchwał, zarządzeń oraz zmian strukturalnych. Biorąc pod uwagę wielkość spółki, dzięki zaangażowaniu pracowników PGG cały proces należy ocenić jako sprawny i stosunkowo szybki – mówi Marcin Kobielus, pełnomocnik zarządu PGG.

Nowy rynek dla zakładu w Woli

Uzyskana koncesja umożliwia Polskiej Grupie Górniczej działalność na rynku wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym oraz policyjnym. Dotyczy to zarówno produkcji, jak i pośrednictwa w sprzedaży produktów militarnych.

Jako podwykonawca Polskiej Grupy Zbrojeniowej spółka może uczestniczyć w wytwarzaniu elementów dla przemysłu obronnego. Wśród potencjalnych produktów znajdują się m.in. komponenty do pojazdów opancerzonych, czołgów oraz systemów minowania narzutowego.

W halach Zakładu Remontowo-Produkcyjnego możliwe będzie również wykonywanie takich prac jak spawanie kabin opancerzonych w samochodach wojskowych, m.in. marki Jelcz, udział w produkcji mostów szturmowych czy wytwarzanie części i podzespołów dla sprzętu wojskowego.

– W obecnej sytuacji geopolitycznej, wojnie toczącej się za naszą wschodnią granicą, Polska Grupa Górnicza może odpowiedzieć na obronne potrzeby RP. W tej chwili jako spółka węglowa współtworzymy tarczę energetyczną państwa, a w przyszłości przysłużymy się do wzmacniania polskiej tarczy obronnej – mówi Łukasz Deja, Prezes PGG S.A.

Zakład z dużym zapleczem produkcyjnym

Zakład Remontowo-Produkcyjny jest wyspecjalizowanym oddziałem Polskiej Grupy Górniczej. Zajmuje się m.in. remontami, modernizacją oraz produkcją zmechanizowanych obudów ścianowych, hydrauliki siłowej i sterowniczej, elementów tras podziemnych kolejek podwieszonych czy przenośników zgrzebłowych.

W zakładzie funkcjonują także specjalistyczne laboratoria: metrologiczne, mechaniczne przeznaczone do badań wytrzymałościowych oraz metalograficzne.

Infrastruktura ZRP obejmuje osiem hal produkcyjnych o łącznej powierzchni około 2,15 ha. Pięć z nich znajduje się w Woli, dwie na terenie ruchu Piast w Bieruniu, a jedna w ruchu Ziemowit w Lędzinach.

Na wyposażeniu zakładu znajduje się m.in. 18 suwnic, w tym urządzenia obsługujące place składowe dla elementów wielkogabarytowych, około 70 stanowisk spawalniczych, zrobotyzowane stanowiska do spawania i ukosowania, wypalarki numeryczne oraz śrutownice. Zakład dysponuje także kilkudziesięcioma tokarkami konwencjonalnymi i obrabiarkami sterowanymi numerycznie, wielozadaniowym centrum tokarskim, wytaczarkami, frezarkami, piłami taśmowymi, wiertarkami, szlifierkami oraz malarniami. Do transportu produktów wykorzystywane są specjalistyczne urządzenia transportowe i ciągniki siodłowe.

Załogę Zakładu Remontowo-Produkcyjnego stanowi ponad 700 wysoko wykwalifikowanych pracowników posiadających specjalistyczne uprawnienia w zakresie spawalnictwa metali i obróbki skrawaniem.

Odpowiedź na zmiany w górnictwie

Rozszerzenie produkcji o sektor obronny jest odpowiedzią na malejącą liczbę zamówień ze strony kopalń. Wraz z transformacją branży górniczej zmniejsza się zapotrzebowanie na remonty i produkcję urządzeń dla górnictwa.

Redukcja wydobycia, a także wygaszanie i likwidacja części zakładów górniczych oznacza spadek zamówień dla zaplecza technicznego kopalń.

Projekt współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową ma pozwolić na utrzymanie potencjału Zakładu Remontowo-Produkcyjnego oraz wykorzystanie jego zaplecza technologicznego i kadrowego w nowych obszarach działalności.

źr. PGG, o. sqx

eprasa.pl 54ecf4e107

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

23 marca ruszają PRE-zapisy do VI edycji

ROWERON 2026

dla wszystkich, którzy w 2025 roku przejechali minimum 5 tras i otrzymali medal RowerON 2025

PRE-REJESTRACJA: TYLKO OD 23 DO 27 MARCA 2026

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!



MAMY NOWOŚCI:
• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

PRE-REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026/kod-dostepu

Kod dostępu wyślemy mailowo do zeszłorocznych medalistów 20 marca

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 54ecf4e107



Leoś Draniczarek urodził się 10.03. o godz. 9.26. Chłopczyk ważył 3600g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Anna i Szymon z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Leosia czeka siostra Kornelia i brat Bruno.



Nikola Łata urodziła się 10.03. o godz. 23.01. Dziewczynka ważyła 3420g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Joanna i Przemek ze Studzionki. W domu na Nikolę czeka siostra Karolina.



Oliwier Cyrzyk urodził się 8.03. o godz. 15.37. Chłopczyk ważył 3780g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Sebastian z Kończyc Małych. W domu na Oliwiera czeka siostra Pola.



Aleksander urodził się 11.03 o godz. 7.20. Chłopczyk ważył 3080g i mierzył 53cm.



Staś Fiołka urodził się 14.03. o godz. 10.17. Chłopczyk ważył 3920g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Iza i Michał z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Stasia czeka siostra Wanda.



Ludwik Sobik urodził się 14.03. o godz. 4.17. Chłopczyk ważył 3380g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Dorota i Rafał z Mszany. W domu na Ludwika czekają dwie siostry, Melania i Kornelia.



Szymon Kolorz urodził się 13.03. o godz. 16.15. Chłopczyk ważył 3440g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Angelika i Kamil z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Szymona czeka brat Leoś.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego.

Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: **noworodkinowiny@gmail.com**.

Dołożymy zdjęcia do naszej galerii.

O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 54ecf4e107

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Poznam Panią w średnim wieku do związku, może być z dzieckiem z zamieszkaniem. Tel. 667-808-029.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam nieruchomość w Raciborzu, 23,5 ara. Dom 144 mkw., warsztat 300 mkw., garaże. Atrakcyjna lokalizacja, 698-300-561.

PRACA

DAM PRACĘ

• Przyjmę do pracy przy warzywach kobiety oraz mężczyznę z umiejętnościami obsługi ciągnika rolniczego, 504-079-015.

POSZUKUJĘ PRACY

• Mężczyzna z prawem jazdy kat. B poszukuje pracy, tel. 578-495-433.

TOWARZYSKIE

• Pan dla pań, 667-609-816

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Remonty łazienek, malowanie, tapetowanie, gładzie. Remonty mieszkań. Malowanie i ocieplanie elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej i granitowej, piaskowanie, impregnacja, mycie i odgrzybianie elewacji budynków. Tel. 519-454-504.

ZDROWIE

GERIATRIA

• Agencja Melisa usługi pielęgniarskie i opiekuńcze w domu pacjenta. Powiat wodzisławski. Kontakt: 603-710-975, ul. Pszowska 26, Wodzisław Śl. Wykwalifikowany i profesjonalny personel.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

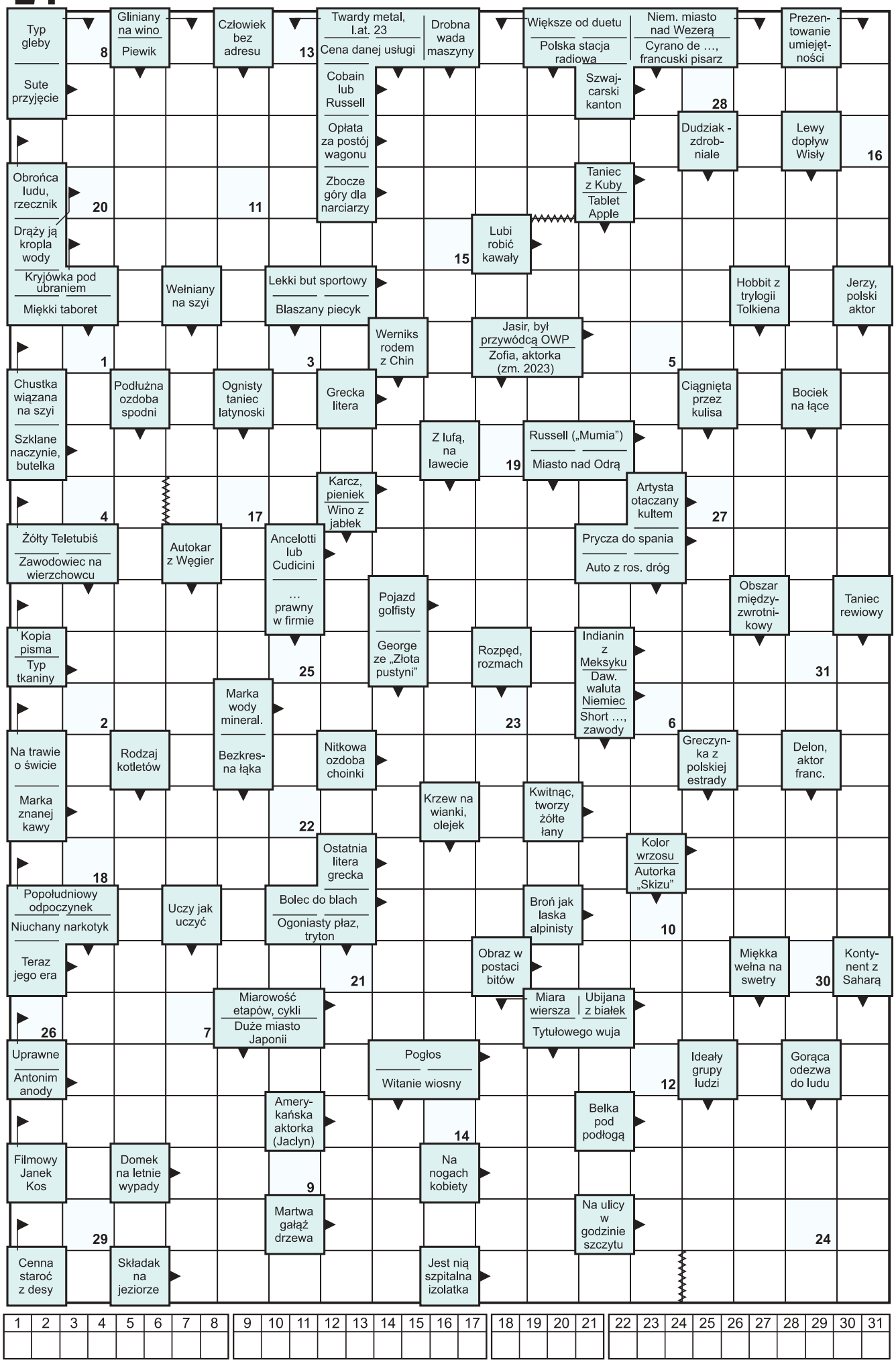
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 54ecf4e107



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Coraz częściej myślicie o stabilizacji, w tym tygodniu zechcecie wdrożyć swoje plany w życie i to z powodzeniem. Samotne Barany mogą w tych dniach spotkać miłość swojego życia.

BYK 21.04 – 20.05
W stałych związkach zrozumienie i harmonia. Taki stan rzeczy sprawi, że zechcecie pozostać dłużej w obecnej relacji. Wolne Byki spotkają na swojej drodze kogoś szalenie inteligentnego, kto przykuje ich uwagę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W stałych związkach mogą narastać konflikty. Być może zechcecie porzucić obecnych partnerów dla nowego uczucia. Okres niełatwy. Samotne Bliźnięta będą miały problem z podjęciem decyzji życiowej.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach dość trudne relacje, nie można się z Wami dogadać. Uparcie obstawiacie przy swoim. Potrzeba kompromisu. Samotni – przed Wami burzliwy i namiętny romans. Uwaga na wydatki, jeśli przesadzicie może to się na Was odbić z końcem miesiąca.

LEW 23.07 – 22.08
Spokój i harmonia, bez większych uniesień. Warto urozmaicić ten czas romantyczną kolacją lub weekendowym wyjazdem. Wolne Lwy niech zainwestują w siebie, niedługo będą miały okazję wykorzystać swój urok w trakcie spotkania z kimś wyjątkowym.

PANNA 23.08 – 22.09
W stałych związkach stosunki burzliwe. Nie umiecie spokojnie ze sobą rozmawiać, jest wiele napięć, ale ta sytuacja minie. Wolne Panny zapoznają teraz kogoś bardzo zafascynowanego ich osobą, ale niewiele z tego wyniknie. Potraficie dobrze gospodarować pieniędzmi.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas rozstań i pożegnań przed Wami. W tym tygodniu będzie miał miejsce początek końca starych związków, bądź też starych przyzwyczajeń, które zastąpi coś zupełnie nowego. Ogólnie droga w kierunku otwarcia się na drugą osobę.

SKORPION 23.10 – 21.11
W stałych związkach wzajemne szczęście i dużo radości z partnerstwa. Wspaniale się dogadujecie i oby tak dalej. Samotne Skorpiony powinny właśnie w tym tygodniu ruszyć na polowanie, duże prawdopodobieństwo, że spotkacie kogoś już na całe życie.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Jesteście teraz w okresie emocjonalnej pustki. Warto przeczekać ten czas, ponieważ zawsze po takiej stagnacji przychodzi gwałtowne i namiętne uczucie, które rzadko kiedy przemija. Uwaga na przeziębienia, Strzelce są teraz szczególnie podatne na wirusy i bakterie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W stałym związku nieustanne wzajemne dowartościowywanie się. Głębokie zrozumienie i dużo miłości. Samotne Koziorożce będą pod wrażeniem pewnej nowo poznanej osoby. Uwaga na zupełny brak krytycyzmu. Pomyślcie nad nową, zdrowszą dietą.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałym związku rutyna. Różnice poglądów na wiele spraw doprowadzić mogą do chwilowych kłótni. Warto odpocząć od siebie, ażeby gorące uczucie mogło powrócić ze zdwojoną siłą.

RYBY 19.02 – 20.03
W stałych związkach porozumienie i harmonia. Dominuje umiejętność godzenia się i kompromisu. Samotne Ryby przygotujcie się na spotkanie miłości.

opracowała Wróżka Aleksa • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Rodzina siedzi przy stole. Mały Tomek pyta tatę:
– Tatusiu dlaczego ożeniłeś się z mamą?
Tata odkłada widelec i patrząc na żonę mówi:
– Widzisz, nawet dziecko tego nie rozumie...

– Chciałabym coś praktycznego do pokoju dziennego – mówi kobieta w sklepie z dywanami.
– A ile Pani ma dzieci?
– Sześcioro.
– To najpraktyczniejszy byłby asfalt.

Mały mól pierwszy raz samodzielnie wyleciał z szafy, zrobił rundkę i wrócił na płaszczyk.
Stary mól:
– Jak poszło?
Mały:
– Chyba dobrze, wszyscy klaskali.

Rzecz dzieje się w czasach, gdy masowo przywożono do Polski powypadkowy złom z Niemiec. Gość przywiózł coś takiego na lawecie do mechanika – masa pogiętej blachy.
– O w mordę – mówi mechanik – nieźle trzaśnięty. Będzie za dwa tygodnie.
Po tygodniu telefon. Dzwoni mechanik:
– Panie, jest problem. Co to za marka?
– A czemu Pan pyta?
– No bo jak bym tego nie klepał, wychodzi przystanek autobusowy...

Autostopowiczka w średnim wieku usiłuje złapać okazję. Niestety samochody nie zatrzymują się. Po długim czasie słychać pisk opon, staje auto, kierowca otwiera drzwi i mówi:
– Niech pani wsiada, ja nie jestem z tych, co biorą tylko młode i ładne...

Jasio pyta tatę:
– Tato wiesz, który pociąg się najbardziej spóźnia?
– Nie wiem synku.
– Ten, który obiecałeś mi w zeszłym roku na urodziny.

eprasa.pl 54ecf4e107